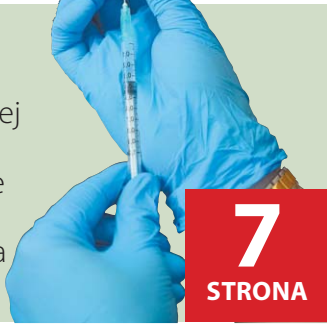


Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
 (w tym 8% VAT)
 Rok XXVIII Nr 247 (7466)
 ISSN 2353-6926
 NR INDEKSU 348325

dziennik

W S C H O D N I

Teoretycznie punktów gotowych szczepić przeciwko COVID-19 dzieci w wieku powyżej 6 miesiąca życia jest w województwie ponad 190. Ale ile z nich szczepienia realizuje? Tego nie wie nawet NFZ, który za szczepienia płaci



7
STRONA

Nowa część S12 w Lubelskim będzie kosztowała minimum 358 mln zł. O budowę drogi ekspresowej od Piasek do Dorohuczy stara się 10 firm i konsorcjów

6
STRONA

Lubelscy siatkarze rozgromili mistrzów Polski - Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn Koźle 3:2



14
STRONA

Na miejskiej stacji zatankujesz taniej

PALIWO W przyszłym roku w naszym regionie mają zostać otwarte pierwsze miejskie stacje benzynowe. Docelowo paliwo na nich ma być tańsze niż u konkurencji. Ale nie wszystkie samorządy decydują się na takie rozwiązania

Tomasz Maciuszczak

Stacje prowadzone przez spółki komunalne mogą narzucać niższe marże niż konkurencja. Rywalizować ceną mogą także dzięki zastosowaniu systemu bezobsługowego, co pozwala ograniczyć część kosztów. Na takie rozwiązania zdecydowano się już m.in. w Krakowie, Rzeszowie, Płocku, Ostrołęce czy Stalowej Woli. Niebawem budowa miejskiej stacji ma się rozpocząć we Włocławku, a do takiej inwestycji coraz śmielej przystępują władze niepełna dziesięciotysięcznego Wieruszowa w województwie łódzkim.

W Lubelskim szlaki przeciera Chełm. Dwa lata temu miasto odkupiło grunty od dawnego PKS. Jedną z nieruchomości była dawna stacja paliw, której prowadzeniem wkrótce zajmie się Miejskie Przedsiębiorstwo Gospo-

darki Komunalnej. Spółka właśnie podpisała umowę na dostawę dystrybutorów, tankomatów i całego systemu umożliwiającego pracę w systemie bezobsługowym.

- Serce, płuca i duszę naszej stacji już mamy. Zostaje nam drugi etap, czyli prace budowlane.

Finalizujemy sprawę związane z ogłoszeniem przetargu i niebawem zaczniemy poszukiwanie wykonawcy – mówi Jakub Oleszczuk, prezes MPGK w Chełmie. I dodaje: - Jeśli uda nam się uniknąć opóźnień, to inwestycję oddamy do użytku na przełomie czerwca i lipca przyszłego roku.

Na miejskiej stacji znajdą się dwa stanowiska ogólnodostępne i jedno przeznaczone do tankowania pojazdów należących do miejskich spółek. Na terenie



obiektu jest też stumetrowy budynek, który zostanie wynajęty pod działalność związaną z handlem lub gastronomią.

Zakup urządzeń kosztował 1 mln 285 tys. zł. Koszty prac budowlanych nie są jeszcze znane, ale z wyliczeń spółki wynikało, że podział inwestycji na dwa etapy będzie najkorzystniejszym rozwiązaniem. - Myślę, że docelowo będziemy w stanie oferować ceny niższe od kilku do kilkunastu groszy. Wszystko zależy jednak od tego, jakie

Tak ma wyglądać stacja paliw prowadzona przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie

FOT. MPGK CHEŁM/WIZUALIZACJE

warunki zastaniemy za pół roku, bo rynek paliw charakteryzuje się dużą dynamiką zmian cen – podsumowuje Oleszczuk.

Podobne przedsięwzięcie planuje Włodawa. Tutejsze MPGK w przyszłym roku chce udostępnić mieszkań-

com stację paliw, którą obecnie wykorzystuje jedynie na własne potrzeby.

- Żeby dostosować ją do warunków komercyjnych, niezbędna jest gruntowna przebudowa. Z kosztorysu wynika, że pochłonie to ok. 1,5 mln zł. Liczymy, że wiosną rozpoczniemy proces inwestycyjny, a otwarcie będzie możliwe jeszcze przed końcem przyszłego roku – mówi Hubert Ratkiewicz, prezes MPGK we Włodawie. I przewiduje, że ceny mogłyby być nawet o 30 groszy niższe niż u konkurencji. - Ale to wstępne szacunki – zaznacza.

Podobny pomysł rozważano w Łęcznej. Tutejsze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej posiada swoją stację benzynową i kilka lat temu zleciło wykonanie analizy mającej określić, czy bardziej korzystne dla spółki będzie prowadzenie tej działalno-

ści samodzielnie, czy wynajęcie obiektu prywatnemu podmiotowi. Wtedy zdecydowano się na drugą z tych opcji. Na początku tego roku spółka podpisała pięcioletnią umowę z nowym dzierżawcą. - Na pewno wrócimy do tematu, kiedy skończy się okres dzierżawy. Wtedy ponownie przeanalizujemy sytuację i zastanowimy się, które rozwiązanie będzie bardziej korzystne – zapowiada Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Jak tańsze tankowanie na miejskiej stacji wygląda w praktyce? W podawanej jako przykład Stalowej Woli wczoraj litr benzyny bezołowiowej (Pb95) kosztował wczoraj 6,37 zł, a oleju napędowego – 7,48 zł. Według najnowszych danych opublikowanych przez portal E-petrol.pl średnia cena w Polsce wynosi obecnie odpowiednio 6,53 oraz 7,67 zł.

Policjant odebrał poród małej Lili z Łukowa

To miał być zwykły patrol na autostradzie A2, tymczasem policjantom z konińskiej drogówki przyszło odbierać poród w środku nocy. Akcja porodowa trwała 25 minut. Tym sposobem w Miejsku Obsługi Podróżnych urodziła się Lili, a jej szczęśliwi rodzice pochodzą z gminy Łuków. Nie czuję się bohaterem, ale na pewno zapamiętam ten patrol do końca życia – mówi starszy posterunkowy krystian byra

To był środek sobotniej nocy, gdy starszy posterunkowy Krystian Byra i młodszy aspirant Przemysław Dukarski z Komendy Miejskiej Policji w Koninie (województwo wielkopolskie) pełnili patrol na autostradzie A2. Padał wtedy mocny śnieg i było mroźnie. - Zjechaliśmy na parking by skontrolować Miejsce Obsługi Podróżnych „Łęka”. Wtedy podbiegł do nas mężczyzna i roztrzęsionym głosem powiedział, że jego żona chyba zaczęła rodzić, bo odeszły jej wody – re-

lacionuje Krystian Byra. Mężczyzna prosił policjantów, by eskortowali go do najbliższego szpitala.

- Jednak było to niemożliwe, bo poród już się wtedy rozpoczął. Było widać główkę dziecka – opowiada starszy posterunkowy.

Policjanci podjęli więc decyzję, by przenieść rodzącą do Miejsca Obsługi Podróżnych. - Wszystko potoczyło się błyskawicznie, skontaktowałem się z dyżurnym naszej komendy, który we-

zwał pogotowie, a następnie przez telefon udzielał mi wskazówek, jak kontrolować przebieg porodu – tłumaczy Byra. W tym czasie, drugi policjant opiekował się 7-letnim synem pary z gminy Łuków. - Akcja porodowa trwała 25 minut. Dokładnie o 1.10 w nocy na świat przyszła dziewczynka. Zaczęła głośno płakać – wspomina policjant z Konina. Sam był obecny przy porodach swoich dzieci. - To na pewno pomogło, poza tym udzielałem się jako strażak ochotnik i tam mamy różne ćwiczenia z pomocy przedmedycznej – zaznacza.

Nie zmienia to faktu, że takiej „akcji” na służbie się nie spodziewał.

- Zrobiliśmy to, co potrafiliśmy. Najważniejsze, że się udało i dziecko jest zdrowe. Do czasu przyjazdu ratowników, okryliśmy mamę i dziewczynkę kocami termicznymi – relacjonuje nasz rozmówca.

Rodzice nazwali ją Lili. Teraz razem z mamą przeby-

wa w szpitalu w Kole (województwo wielkopolskie).

- Nie czuję się bohaterem, ale na pewno zapamiętam to do końca życia, bo to niecodzienna sytuacja – przyznaje policjant. A cała komenda życzy rodzinie z województwa lubelskiego dużo zdrowia. (EB)

Starszy posterunkowy Krystian Byra odebrał poród przy autostradzie A2. Tego patrolu nie zapomni do końca życia

FOT. POLICJA KONIN



Bakalie z energii odnawialnej

Największy polski producent bakalii zbuduje za 5 mln zł w Janowie Podlaskim farmę fotowoltaiczną. Liczy na 500 tys. zł oszczędności w skali roku. przyniesie też ona środowisku korzyści równe posadzeniu 300 tys. drzew

Mowa o firmie FoodWell (dawny Bakalland), której prezesem jest pochodzący z Janowa Podlaskiego Marian Owerko. Jego marka jest polskim liderem w produkcji zdrowych przekąsek, głównie bakalii, batonów i tak zwanych superfoodów. Tym razem, biznesmen inwestuje w energię odnawialną. Przy janowskiej fabryce ma powstać farma fotowoltaiczna o mocy 1000 kWp (kilowatopik to jednostka określająca moc instalacji fotowoltaicznej). – Sukcesywnie wdrażamy

politykę zrównoważonego rozwoju, m.in. wykorzystujemy opakowania pochodzące z recyklingu. Szukamy też potencjału dla odnawialnych źródeł energii w naszych trzech fabrykach – przyznaje Marian Owerko. Dwa pozostałe zakłady działają jeszcze w Białymstoku i Włocławku.

– Mamy ambitne plany, by do 2025 roku aż 70 proc. energii naszego zakładu w Janowie Podlaskim pochodziło z OZE



– zapowiada szef bakaliowego giganta. Energia z paneli fotowoltaicznych ma dać firmie ok. 500 tys. zł oszczędności rocznie. – Ostrożnie zakładamy, że w długim terminie oszczędności pozwolą sfinansować

Przy zakładzie w Janowie Podlaskim powstaną panele fotowoltaiczne/ fot. FoodWell

inwestycję – zaznacza Owerko. Koszt samej instalacji to

około 5 mln zł. Farma ma być gotowa w przyszłym roku, a zbuduje ją firma Luneos z Warszawy. – Przedsiębiorstwa zwiększają swoje zapotrzebowanie na energię pochodzącą z odnawialnych źródeł energii z dwóch głównych powodów. Przede wszystkim starają się ograniczyć wysokie koszty energii elektrycznej – zauważa Zbigniew Prokopowicz z Luneos. Poza tym, szybko rosną koszty emisji dwutlenku węgla. – Drugi czynnik to szeroko rozumiana społeczna odpowiedzialność biznesu – dodaje Prokopowicz.

Foodwell porównuje, że panele fotowoltaiczne zainstalowane w Janowie Podlaskim przyniosą środowisku korzyści równe posadzeniu 300 tys. drzew.

Przypomnijmy, że firma Mariana Owerko istnieje od 1991 roku. Janowski zakład zatrudnia 205 osób. W październiku Bakalland połączył się z marką Purella Superfoods i zmienił wówczas nazwę na FoodWell.

(EB)

Agrounia nie zwalnia z protestami

Po wtorkowym proteście w Hrubieszowie, Agrounia zapowiada kolejną manifestację. 11 stycznia niezadowoleni rolnicy zablokują jedną z głównych dróg w okolicy Chełma



Po wtorkowym proteście w Hrubieszowie lubelska Agrounia planuje następną manifestację. – 11 stycznia będziemy blokować jedną z głównych dróg w okolicach Chełma. Prawdopodobnie będzie to dojazd do granicy – mówi Andrzej Waszczuk, z lubelskiej Agrounii. – Naszym protestem chcemy, po raz kolejny, zwrócić uwagę na złą sytuację polskiej wsi. Podczas tego protestu pokażemy

także, w jak fatalnej kondycji są producenci warzyw, którzy mają kłopoty ze zbyt niskimi cenami. W ten sposób walczymy o krajową produkcję żywności – dodaje Andrzej Waszczuk.

W miniony wtorek kilkadziesiąt ciągników rolniczych pojawiło się w Agencji Celnej w Hrubieszowie. – To tu na pociągach wjeżdża tysiące, setki tysięcy ton zboża z Ukrainy, które następnie jest przeladowywane i roz-

lewa po skupach w Polsce, powodując bardzo trudną sytuację rolników – czytamy na facebooku Agrounii. – Minister Kowalczyk (szef resortu rolnictwa – przyp. red.) zapewniał, że nie będzie ono trafiało do polskich magazynów. Prawda okazuje się tragiczna – zamiast do Afryki pszenica, kukurydza i rzepak trafiają do silosów w Polsce, stanowiąc nieczystą konkurencję – dodaje Agrounia.

(P.P.)

Punkty (nie) do redukcji

Może się wydawać, że zbliża się powrót kursów redukujących punkty karne. Jeżeli któryś z kierowców już zaczął się cieszyć, to ostrzegamy, że reakcja jest za wcześnie

Przypomnijmy. Kierowca popełniający wykroczenie drogowe jest karany nie tylko finansowo, ale także punktami karnymi. Jeżeli zbiera ich 24, to traci prawo jazdy. W przypadku osób, które mają prawo jazdy krócej niż rok limit wynosi 20 punktów.

To wszystko wiedza powszechna. Tak samo jak to, że od niedawna limit punktowy można przekroczyć momentalnie. Stało się tak, za sprawą zmian w prawie, a te od września podniosły kary punktowe. O ile i tak np. Jeszcze w piątek policja może kierowcę ukarać jednorazowo maksymalnie wcześniej policja mogła, za jedno wykroczenie ukarać kogoś 10 punktami, o tyle po zmianach jest to już 15 punktów.

– Największą ilość punktów karnych (15 pkt) otrzymają kierowcy popełniający najpoważniejsze wykroczenia, za które grożą także najwyższe stawki wymienione w rozporządzeniu dotyczącym wysokości grzywnien nakładanych w formie mandatu karnego za wybrane rodzaje wykroczeń – informowała tuż przed wejściem zmian życie policja i dodawała: – Należy pamiętać, że w przypadku szczególnie poważnych sytuacji policjant może skierować sprawę do rozpatrzenia przez sąd. W przypadku ukarania przez sąd grzywna może wynieść nawet 30 000 złotych.

„Piętnastka” zarezerwowana jest dla takich wykroczeń jak: Nieustąpienie pierwszeństwa pieszuemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych lub wcho-

dzącemu na to przejście, wymuszenie pierwszeństwa, wyprzedzanie na „zebrze”.

Wrześniowa rewolucja przyniosła jeszcze jedną zmianę. Zniknęły kursy redukujące punkty karne. Prowadziły je Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego biorąc za zajęcia około 300 złotych. Na taki kurs, maksymalnie raz na pół roku, mógł się zgłosić każdy kierowca, który chciał zmniejszyć liczbę punktów na swoim koncie. Po 6-godzinnych zajęciach zniknęło 6 punktów.

Problem w tym, że WORD-y n tym wszystkim zarabiali. Teraz tego robić nie mogą. Właśnie ze względu na pieniądze Ministerstwo Infrastruktury pracowało nad nowym rozwiązaniem. Propozycji było kilka. Wśród nich także to, aby kurs kosztował 2 tys. złotych.

W końcu wiadomo, jakie rozwiązanie wybrał resort. Już zostało opublikowane rozporządzenie ministra w tej materii.

Po pierwsze, nie każdy będzie mógł zgłosić się na taki kurs. To oferta dla tych, którzy przekroczyli limit 24 punktów karnych (lub 20 punktów w przypadku kierowców z rocznym stażem). Słowo „oferta” nie jest dobre, bo nie będzie wyboru. Kurs będzie obowiązkowy.

Po drugie, potrwa 28 godzin i będzie realizowany 4 dni. Jednego dnia może się odbyć maksymalnie 7 godzin lekcyjnych po 45 minut każda.

Po trzecie, gdy w ciągu 5 lat kierowca – po odbyciu takiego szkolenia, ponownie przekroczy limit 24

punktów karnych, straci prawo jazdy. Będzie takto- wany jak osoba, która nigdy nie miała uprawnień do kierowania pojazdami. Będzie musiała zapisać się na kurs i podchodzić do egzaminu. Dodatkowo taki kierowca będzie objęty dwuletnim okresem próbnym.

Po czwarte, kurs ma kosztować 500 złotych.

Jak będzie wyglądał kurs? Pierwszego dnia mają się odbywać zajęcia zawierające takie elementy jak indywidualne przyczyny naruszania zasad i przepisów ruchu drogowego.

Na kolejne dni zaplanowano np.: przypomnienie głównych zasad i przepisów ruchu drogowego i podstawowych zasad techniki kierowania pojazdami. Potem będzie: przyczyny i skutki wypadków drogowych. Warsztaty z symulacji sytuacji drogowych. Następnie: skutki jazdy po alkoholu, agresja drogowa, ryzykowane zachowania. Na koniec planuje się zajęcia z psychologii.

I jeszcze jedna bardzo ważna informacja. Na wejście w życie tego rozporządzenia trzeba jeszcze poczekać. Mimo, że właściwie wszystko wiadomo, to nie ma właściwych rozwiązań technicznych. Minister właściwy do spraw informatyki musi teraz wydać komunikat określający termin wdrożenia tych rozwiązań technicznych. Chodzi o przekazywanie danych kierowców zawartych w systemie CEPiK, a to może potrwać. Na razie nie wiadomo, kiedy system może zacząć funkcjonować.

SLAWOMIR SKOMRA

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal
Wiceprezes zarządu
Grzegorz Zubala

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Publicyści: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gladysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc, tel. 886 688 104
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl

Nowy Jork: Waldemar Piasecki
piasecki@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Ekspresówką bez tankowania i odpoczynku

Chcesz odpocząć przy S19? To nie zawsze będziesz miał okazję Drogowcy zapewniali, że do końca roku zostaną uruchomione Miejsca Obsługi Podróżnych przy nowej części S19 w stronę Rzeszowa. I tak się... nie stało

Koniec roku już się zbliża i nic się nie zmieniło w tym temacie – zauważa pan Tymon i wskazuje na trasę S19 od Lublina do Rzeszowa. Wskazuje nie tyle na samą drogę, ale na Miejsca Obsługi Podróżnych. – Oczywiście mijamy po drodze gotowe zamknięte MOP-y. Ponad 100 kilometrów bez żadnej możliwości zatrzymania się – punktuje.

MOP-y to wyznaczone przy trasach krajowych miejsca ze stacjami paliw, parkingami, restauracjami, ławeczkami, ubikacjami. Nie w każdej takiej lokalizacji muszą znajdować się wszystkie takie obiekty, ale generalnie MOP-y mają być przystankami, na których zatrzyma się znużony jazdą kierowca i odpocznie.

Problem w tym, że MOP-y są urządzone często dużo później, niż powstaje sama trasa. Tak było w przypadku S27 Lublin – Piaski. Dopiero latem tego roku udało się wybudować miejsca odpoczynku w Wierchowiskach (kierunek Chełm/Zamość) oraz w Bystrzejowicach (kierunek Lublin). Chociaż kierowcy ekspresówką jeżdżą już od lat.

Teraz jest problem z MOP-ami przy nowej części S19. Ostatnie odcinki S19 z Lublina do Rzeszowa otwierano z wielką pompą 21 maja. Po



latach wyczekiwania ekspresówka stała się faktem i kierowcy mogli w końcu pokonać 120 km/h na północ lub na południe. Tylko, że już latem narzekali, że nie ma się tam gdzie zatrzymać. Nawet MOP-y, które wyglądały na gotowe, były nieczynne. Nie dało się tam wjechać, a drogę blokowały białe-czerwone zapory.

GDDKiA przyznała, że na lubelskiej części S19 MOP-y

od Kraśnika w stronę Rzeszowa są czynne, ale te pomiędzy Kraśnikiem a Lublinem są zamknięte.

– Chodzi o MOP-y Radawiec, Zemborzycze, Rudnik, Obroki, Słodków Wschód i Słodków Zachód – wyliczali drogowcy i zapewniali, że zosta-

na otwarte z ostatnim kwartale tego roku.

I właśnie o to pyta pan Tymon. MOP-y nadal są nieczynne. Co się dzieje?

– W przypadku MOP Radawiec oraz MOP Zemborzycze, a także MOP Słodków Wschód, wykonawca (firma Aldesa) złożył wniosek do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego o wydanie pozwolenia na

użytkowanie. Procedura jest w toku – wyjaśnia Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Co do MOP-u Słodków Zachód, to już takie pozwolenie jest. Ale drogowcy chcą mieć w ręku dokumenty umożliwiające otwarcie także Słodków Zachód i wówczas one zostaną przejęte przez GDDKiA. – Wówczas rozpoczną się prace odbiorowe, po któ-

rych podejmiemy decyzję, czy możemy udostępnić kierowcom oba MOP-y – uczyła rzeczniczka.

Co do pary MOP-ów Rudnik, to trwają procedury odbiorowe, a miejsca zostaną udostępnione na przełomie stycznia i lutego.

Jest jeszcze jeden problem. To stacje paliw. Jadąc S19 często nie ma gdzie zatankować.

GDDKiA nie zawsze znajduje firmy, które chcą otworzyć stacje przy trasach. – W przypadku pary MOP Janów Lubelski, to są one dostępne dla kierowców (podobnie, jak MOP Felinów przy S19). MOP-y ze stacjami benzynowymi i gastronomią dzierżawione są wyspecjalizowanym firmom – informuje Minkiewicz i przyznaje: – Ogłaszamy przetargi i jesteśmy gotowi udostępnić teren MOP, jak tylko znajdą się chętni na jego dzierżawę i budowę stacji. Cały czas szukamy dzierżawcy, który zagospodaruje parę MOP Janów Lubelski. Do tej pory niestety nie było chętnych, na co nie mamy wpływu. Nie poddajemy się i wkrótce ogłosimy kolejny, już czwarty przetarg na dzierżawę. Na razie kierowcy muszą zjechać z trasy i tankować przy dawnej DK19. **SKO**

Mieszkańcom SM „Czuby” leje się na głowę

Lokatorzy z ul. Watykańskiej pokazują zdjęcia, jak woda z topniejącego śniegu leje się po ścianach. Mówią, że to przypadek nie tylko jednego bloku

Na zdjęciach widać potężne zacieki na ścianach klatek schodowych, ale mieszkańcy bloku przy ul. Watykańskiej 6 narzekają, że na tym się nie kończy. Relacjonują, że woda z topniejącego śniegu dostaje się na klatki schodowe oraz do mieszkań.

– Powodem zalań jest dostająca się woda pod elewację ociepleniową budynku. Wszystko wskazuje na to, że winę za ten fakt ponosi od lat nie remontowany dach – opisują sytuację.

Sytuację pogarsza fakt, że nocą woda zamarza. Mieszkańcy boją się tego, że lód rozsądzi styropian, którym blok jest ocieplony.

– Obecnie mieszkańcy lawinowo zgłaszają zalania mieszkań a przy tym również ich wyposażenia, zalania klatek schodowych, piwnic, wiatrołapów



w których zamarza woda, jak również skrzynek elektrycznych umieszczonych w wiatrołapach – do-dają zdesperowani.

Akcentują także, że ich budynek to nie jedyny taki przypadek. Tak ma być także przy ul. Wiklinowej, Biedronki, Kaczeńcowej czy Tymiankowej.

Jeszcze we wtorek staraliśmy się skontaktować z prezesem SM „Czuby”. Nie znalazł dla nas czasu. Wysłaliśmy do spółdzielni pytania mailem. Chcieliśmy np. wiedzieć, co jest przyczyną zalewania budynków i czy mieszkańcy mogą dochodzić odszkodowania ze strony SM? W środę rano ponownie dzwonił do spółdzielni. Usłyszeliśmy tylko, że odpowiedzi na zadane pytania będą „po świętach”.

SKO

Nowy budynek przy starej ulicy

INWESTYCJE Wiosną może się rozpocząć budowa nowej kamienicy przy ul. Zielonej. Na niezabudowanym obecnie terenie może powstać około 30 mieszkań i lokale usługowe. Z terenu inwestycji wycięto już drzewo. Zdaniem konserwatora zabytków: przedwcześnie



Dominik Smaga

Nowy budynek ma wypełnić lukę w pierzei ul. Zielonej. Stanie w miejscu, w którym w ostatnie wakacje funkcjonował ogródek gastronomiczny. Do budowy przy mierza się spółka Zielona 5A.

– Będzie to budynek mieszkalny z usługami w parterze zlokalizowanymi od strony ul. Zielonej – mówi nam architekt Jacek Bieńkowski, wiceprezes spółki. – Od strony ul. Zielonej nowy będzie mieć wysokość sąsiedniej kamienicy, gzyms będzie na tym samym poziomie. Będą tu trzy kondygnacje, w tym poddasze.

Część znajdująca się w głębi będzie wyższa. – Będzie mieć cztery kondygnacje – mówi architekt. Informuje, że w obiekcie znajdzie



się około 30 lokali mieszkalnych.

– Obecnie wybieramy wykonawcę, prace budowlane chcemy zacząć wiosną. Liczymy na to, że budowa będzie trwać niecały rok

– podkreśla Bieńkowski.

Pozwolenie na budowę zostało wydane w styczniu przez Urząd Miasta Lublin. Sąsiednia wspólnota mieszkaniowa zaskarżyła je do wojewody, który nie znalazł

błędów w decyzji Urzędu Miasta i utrzymał ją w mocy.

– Z tą chwilą pozwolenie stało się ostateczne – podkreśla wiceprezes Zielonej 5A. Decyzja wojewody została zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który utrzymał ją w mocy.

Na zlecenie spółki wycięto już drzewo stojące w miejscu planowanej budowy. – Zezwolenie na usunięcie drzewa wydano 2019 r. i miało to związek z pozwoleniem na prowadzenie robót budowlanych – potwierdza nam Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Decy-



zję w tej sprawie uzgodniła jeszcze w 2006 r. wojewódzka konserwator zabytków, kolejne były uszczegóławiane i ostatecznie inwestor uzyskał od służb konserwatorskich pozwolenie na prowadzenie robót budowlanych w 2019 r.

Chociaż inwestor miał zgodę na wycinkę, to Urząd Miasta twierdzi, że z usuwaniem drzewa należało zaczekać do chwili, gdy budowa faktycznie się rozpocznie.

– Zgodnie z wydanym zezwoleniem inwestor powinien w pierwszej kolejności zgłosić i dokumentować rozpoczęcie robót budow-

lanych w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków – tłumaczy Stryczewska. – Inwestor nie dopełnił tego warunku, dlatego Miejski Konserwator Zabytków uruchomił postępowanie administracyjne w tej sprawie.

– Drzewo zostało usunięte niezgodnie z pozwoleniem – mówi nam Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków, który potwierdza, że wycinka powinna nastąpić dopiero w momencie fizycznego rozpoczęcia robót budowlanych. – Chodziło w tym o to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, jak na te-

Od strony ul. Zielonej nowy budynek będzie mieć wysokość sąsiedniej kamienicy. Część znajdująca się w głębi będzie wyższa i będzie mieć cztery kondygnacje

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

renie Arkad, gdzie już dawno usunięto drzewa, a do dzisiaj niczego nie zbudowano.

– Moim zdaniem nie wynika to z żadnej decyzji – stwierdza tymczasem Bieńkowski. – Drzewo wycięliśmy w korzystnym momencie, czyli zimą, gdy nie ma na nim ptaków.

W zamian za usuwanie drzewo spółka była zobowiązana posadzić dziesięć innych na terenie miejskiej szkoły przy ul. Podwale. – Nasadzenia wykonano jeszcze w 2021 r. – potwierdza Stryczewska.

Pani

Karolinie Gdulewicz

Wiceprezes
Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają

Zarząd oraz Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego Lublin
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



n186

Panu
Dr. hab. inż.

Pawłowi Drożdzielowi

Prorektorowi Politechniki Lubelskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

Zarząd oraz Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego Lublin
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością



n187

Urodzinowy koncert

MUZYKA Marek Andrzejewski będzie świętował swoje urodziny w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16). Z tej okazji – 29 grudnia o godzinie 20 – zagra specjalny koncert.

Marek Andrzejewski to popularny kompozytor i wokalista, współzałożyciel Lubelskiej Federacji

Bardów, z którą nagrał kilkanaście płyt. Przed rokiem światło dzienne ujrzał jego ostatni album, „Wariactwo”, zaaranżowany i nagrany wspólnie z synem Michałem. Razem wystąpią również podczas urodzinowego koncertu w Chatka Cafe.

Bilety: 40 zł.

Gwiazdy Betlejemskie

DO ZOBACZENIA Do 5 stycznia w centrum handlowym VIVO! Lublin można oglądać wystawę konkursowych „Gwiazd Betlejemskich”. To prace dzieci z lubelskich przedszkoli, które

wzięły udział w konkursie plastycznym organizowanym w ramach Festiwalu Bożego Narodzenia.

Wystawa zlokalizowana jest na poziomie +1.

DAD

Było 150 pytań, jest 30 nowych aplikantów adwokackich

WYDARZENIE Słowa ślubowania wypowiedziało 30 osób. Obiecali „przyczynić się ze wszystkich sił do ochrony praw i wolności obywatelskich oraz umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”. W kolejnych słowach przysięgali wypełniać, zgodnie z przepisami prawa, swoje obowiązki i być wiernymi tajemnicy zawodowej. W śróde zostali aplikantami adwokackimi, bo aby mogli rozpocząć aplikację, musieli złożyć ślubowanie. – Absolwenci wydziałów prawa we wrześniu 2022 roku zdawali egzamin wstępny na aplikację adwokacką. Egzamin odbywa się w formie pisemnej – testowej z

wszystkich dziedzin prawa. Składa się ze 150 pytań jednokrotnego wyboru. Prace sprawdzane są przez Komisję Państwową w skład której wchodzi sędziowie, adwokaci oraz przedstawiciele nauki. Ci którzy odpowiedzieli poprawnie na więcej niż 100 pytań dostają się na aplikację – przypomina adwokat Maciej Chorągiewicz, rzecznik prasowy ORA w Lublinie. Od momentu złożenia roty ślubowania aplikanci adwokacki odbywają trzyletnią aplikację. To czas na zdobycie doświadczenia zawodowego pod okiem swoich patronów w kancelariach adwokackich.

SKO



Nie będzie można używać fajerwerków

ZAKAZ Wojewoda wydał rozporządzenie regulujące używanie materiałów pirotechnicznych. Rozporządzenie zacznie obowiązywać w sobotę 24 grudnia



FOT. PIXABAY

Na jego mocy na terenie województwa lubelskiego będzie zakazane używania wyrobów pirotechnicznych w miejscach publicznych.

Ale są wyjątki: – Przepisów rozporządzenia nie stosuje się do pokazów pirotechnicznych organizowanych przez podmioty zawodowo trudniące się tego typu działalnością oraz do podmiotów uprawnionych do korzystania z materiałów pirotechnicznych na mocy odrębnych przepisów – podaje urząd wojewódzki.

Precyzuje, że jeżeli ktoś złamie przepisy, musi się li-

czyć z karą zgodną z zapisami Kodeksu wykroczeń.

– Apelujemy, aby używanie wyrobów pirotechnicznych w dn. 31 grudnia 2022 r. i 1 stycznia 2023 r. odbywało się z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa dla życia, zdrowia ludzkiego, mienia i środowiska naturalnego, a w przypadku osób, które nie ukończyły 18. roku życia – jedynie pod bezpośrednim nadzorem osoby sprawującej władzę rodzicielską lub opiekę – dodają służby wojewody, bo trzeba zaznaczyć, że zakaz będzie obowiązywał do 31 stycznia 2023 r., ale z wyjątkiem 31 grudnia 2022 r. i 1 stycznia 2023 r.

SKO

Świąteczne paczki żywnościowe od Perły dla podopiecznych Caritas



Na zdjęciu: Maciej Ładwiński, Dyrektor ds. Marketingu Perła-Browary Lubelskie S.A. i ks. Paweł Tomaszewski, Dyrektor Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Bioteka z nagrodą



FOT. MIASTO LUBLIN

WYRÓŻNIENIE Uruchomiona w 2021 r. filia Miejskiej Biblioteki Publicznej przy Al. Racławickich 22 dostała kolejną nagrodę za projekt wnętrz, choć dokładniej nie tyle sama biblioteka, ile architekt Grzegorz Kłoda (pracownia GK Atelier), który ją projektował. Tym razem jego praca zdobyła nagrodę German Design Awards przyznaną przez Niemiecką Radę Wzornictwa. – Jest to jedna z najbardziej prestiżowych nagród dla świata designu we wszystkich branżach – podkreśla Urząd

Miasta Lublin, który zdecydował o tym, że pomieszczenia dawnej Karczmny Słupskiej zostaną przebudowane na potrzeby biblioteki. Wcześniej Bioteka zdobyła inne wyróżnienia i nagrody: A' Design Award 2022, The European Property Awards 2021-2022, Luxury Lifestyle Awards 2021, IFLA/Systematic Public Library of the Year Award 2021, była też nominowana w tegorocznym konkursie Stowarzyszenia Architektów Wnętrz. (DRS)

Perła – Browary Lubelskie S.A. po raz kolejny wsparła podopiecznych lubelskiej Caritas. We wtorek do siedziby Caritas Archidiecezji Lubelskiej przyjechał promocyjny samochód znany z ostatniej reklamy telewizyjnej Perły. Przywiózł 400 świątecznych paczek żywnościowych przygotowanych przez pracowników browaru. W paczkach znalazły się przede wszystkim produkty spożywcze o długim terminie przydatności oraz drobny słodki akcent z uwagi na wyjątkowy czas, w którym będą one trafiać do obdarowanych.

Wspólne przedświąteczne akcje Perły i Caritas mają już kilkuletnią tradycję.

– Zdamy sobie sprawę, że ten niezwykle okres to jednocześnie trudny moment dla osób potrzebujących wsparcia – ubogich, bezdomnych, samotnych. Chcemy, aby również one mogły poczuć namiastkę prawdziwych świąt. – mówi Maciej Ładwiński, Dyrektor ds. Marketingu Perła – Browary Lubelskie S.A. – Stąd nasza dzisiejsza wizyta w lubelskiej Caritas. Dzięki jej pracownikom i wolontariuszom nasz dar serca trafi do osób z Lublina i okolicznych miej-

sowości, które takiej pomocy szczególnie potrzebują. Myślę, że dla tych kilkuset osób przekazane przez Perłę paczki żywnościowe będą stanowić bardzo wymierne wsparcie. Cieszymy się, że już po raz kolejny mogliśmy wypełnić złożoną niegdyś w siedzibie Caritas obietnicę, że pomoc jej podopiecznym ze strony lubelskiego browaru nie będzie akcją jednorazową. – dodaje dyr. Maciej Ładwiński.

– Caritas Archidiecezji Lubelskiej od ponad 30 lat pomaga potrzebującym. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wsparcie darczyńców – osób indywidualnych, firm i instytucji. To grono jest bardzo liczne, mamy jednak poczucie, że zaangażowanie Perły – bardzo świadome, a jednocześnie regularne, takie, którego po prostu możemy być pewni przy planowaniu każdej kolejnej Wigilii Caritas – stanowi dla nas wyjątkowy dar, daje nam poczucie bezpieczeństwa – mówi dyrektor Caritas, ks. Paweł Tomaszewski. – Dziękujemy Perle – Browarom Lubelskim, że po raz kolejny łączymy sąsiedzkie siły, by ten wyjątkowy czas świąt Bożego Narodzenia rzeczywiście takim był. Nawet dla tych, których życie doświadczyło ubóstwem, bezdomnością czy samotnością – podsumowuje.

Nowa część S12 w Lubelskiem będzie kosztowała minimum 358 mln zł

DROGI 10 firm i konsorcjów chce wybudować drogę ekspresową od Piask do Dorohuczy. Nie wszystkie oferty mieszczą się cenowo w możliwościach GDDKiA

Cala S12 od Piask do przejścia granicznego w Dorohusku będzie miała ok. 75 km. Będzie przebiegała po nowym śladzie i nie pokryje się z obecną drogą krajową numer 12.

Na razie nie rozpoczęto robót w terenie, bo dla obwodnicy Chełma (ok. 13,6 km) trwa postępowanie dotyczące wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

– Uzyskanie tej decyzji umożliwi wykonawcy rozpoczęcie robót w terenie – informuje lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyliczając, że równolegle trwa przetarg na wyłonienie wykonawcy na odcinku z Dorohuczy do początku obwodnicy Chełma (22,3 km), a latem drogowcy ogłosili przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie 23-kilometrowego odcinka Chełm - Dorohusk. Obecnie trwa ocena 12 ofert, które chcą się podjąć zadania.

Mniej chętnych, bo 10, jest w przetargu na projekt i budowę trasy z Piask do Dorohuczy. Najtańszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor, które za swoje usługi chce 357 899 755,85 zł. Największej zapłaty oczekuje Mostostal Warszawa z propozycją 584 834 081,22 zł. Tymczasem GDDKiA na inwestycję ma do wydania 452 851 000 zł.



Nowy odcinek rozpocznie się na istniejącym węźle Piaski Wschód, który zostanie przebudowany w ramach planowanej budowy drogi S17 Piaski-Łopiennik

FOT. GDDKiA

ZESTAWIENIE OFERT:

- Przedsiębiorstwo Usług Technicznych Intercor - **357 899 755,85 ZŁ**
- Stecol Corporation - **359 308 316,88 ZŁ**
- Mota-Engil Central Europe - **387 928 984 ZŁ**
- konsorcjum Kobylarnia (lider), Mirbud (partner) - **397 700 000 ZŁ**
- Porr - **425 101 530 ZŁ**
- Strabag - **432 291 309,27 ZŁ**
- Budimex - **470 147 603,52 ZŁ**
- konsorcjum Polimex Infrastruktura (lider), Polimex

Mostostal (partner), Mosty Łódź (partner) - **475 000 000 ZŁ**

• konsorcjum Aldesa Construcciones Polska (lider), Aldesa Construcciones (partner) - **511 313 574,13 ZŁ**

• Mostostal Warszawa - **584 834 081,22 ZŁ**

Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA dodaje, że odcinek rozpocznie się na istniejącym węźle Piaski Wschód, który zostanie przebudowany w ramach planowanej budowy drogi S17 Piaski-Łopiennik.

– Nowa droga początkowo przebiegać będzie po północnej stronie obecnej drogi krajowej nr 12, następnie przetnie ją i od południa ominie Biskupice. Koniec odcinka planowany jest na wysokości Pełczyna. W ramach inwestycji planujemy wybudować m.in. most, siedem przejść dla zwierząt i sześć wiaduktów – wylicza Czech.

Przy budowie S12 są jednak problemy. Drogowcy musieli

z pierwotnych planów wyłączyć fragment o długości ok. 5,7 km na połączeniu odcinków drogi w rejonie planowanego węzła Dorohuczka.

Badania uwidoczniły znajdujące się pod ziemią stare składowisko odpadów.

– W związku z tym podjęliśmy decyzję o ominięciu składowiska. Wiązać się to

będzie ze zmianą przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe, opracowaniem nowego wariantu i uzyskaniem decyzji środowiskowej. To najkrótsza droga do realizacji tego fragmentu trasy i połączenia jej z sąsiednimi odcinkami – przypomina GDDKiA i dodaje, że już został ogłoszony przetarg na przygotowanie dokumentacji projektowej czy materiałów do uzyskania decyzji środowiskowej dla tego fragmentu trasy.

Co się znajduje pod ziemią?

Tego dokładnie nie zbadano, ale wiadomo, że wywożone tam były na przykład odpady z nieistniejącej już odlewni żeliwa Ursus. Wójt Damian Baj zapewnia, że nie jest to niebezpieczne dla ludzi.

Kiedy ostatnio rozmawialiśmy z nim o sprawie, dziwił się, że składowisko zaskoczyło drogowców: – Lata temu opracowano kilka, sześć może siedem, koncepcji przebiegu trasy. Na tej podstawie wybrano korytarz główny, który prowadził właśnie przez to miejsce. Kiedy zgłaszały się do nas firmy pracujące dla GDDKiA a zajmujące się planowaniem drogi, otrzymywały od nas wszystkie dokumenty. Składowisko jest udokumentowane. Oznaczone kolorami. Tak jest jeszcze na planach z lat 80. i 90. XX wieku.

SKO

Studenci dostaną pieniądze od miasta

POMYSŁY Niemal 100 tys. zł wyda miasto na wsparcie pomysłów akademickich. Dzięki tym pieniądzą m.in. zorganizowane będą konsultacje z lekarzami specjalistami, licealiści dostaną zajęcia z robotyzacji, a mieszkający u nas Ukraińcy kolejne źródło informacji

Do miejskiego konkursu zgłoszonych zostało **37** pomysłów, z których komisja wybrała osiem zwycięskich. Na ich realizację miasto wyłoży **99** tys. zł. Większość kwoty trafi na cztery projekty, na które samorząd Lublina wyda po **20** tys. zł.

W tej czwórce jest Studencki Festiwal Biznesu zgłoszony przez Wydział Zarządzania Politechniki Lubelskiej. Uczelnia chce w ten sposób pokazać firmom potencjał swoich studentów.

Na czym miałyby to polegać?

– Studenci będą mieli szansę na przedstawienie zaproszonym gościom z branży marketingowej, bankowej, IT, spedycyjnej, logistycznej, księgowej oraz przedstawicielom Platformy „Wschodni Akcelerator Biznesu” swoich osiągnięć naukowych i pomysłów na biznes – informuje Izolda

Boguta z lubelskiego Ratusza.

Również 20 tys. zł trafi na Młodzieżowy Panel Obywatelski organizowany przez Koło Naukowe Badaczy Społecznych UMCS. Ich zamiarem jest przeprowadzenie badań i debaty młodzieżowej. Mają one podpowiedzieć samorządowi, co zrobić, by zwiększyć zaangażowanie młodych ludzi w życie publiczne miasta.

Trzecim pomysłem, na który miasto wyłoży 20 tys. zł jest Lubelski Festiwal Międzypokoleniowy zgłoszony przez fundację Strefa Dorastania.

– Idea jest zrzeszenie młodych mieszkańców Lublina z seniorami, z różnych powodów nieuczestniczącymi w życiu miasta – tłumaczy Boguta. W planie są spotkania, warsztaty i debaty służące wzajemnemu zrozumieniu potrzeb.



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Kolejne 20 tys. zł trafi do Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji, która w ramach projektu „Wolna WySPA Ukraina” zamierza stwo-

żyć siłami swoich studentów dziennikarstwa multimedialne treści społeczne i kulturalne w języku polskim, ukraińskim i angielskim.

10 tys. zł trafi do Katedry Informatyzacji i Robotyzacji Produkcji Politechniki Lubelskiej, która planuje warsztaty naukowe dla uczniów szkół średnich.

Będą one poświęcone współczesnej robotyzacji, produkcji i procesom technologicznym. Podczas zajęć uczestnicy będą mogli samodzielnie podjąć się programowania.

Dzięki studentom Uniwersytetu Medycznego mieszkańcy Lublina będą mogli skorzystać bezpłatnie z **BADAŃ** profilaktycznych i konsultacji z lekarzami specjalistami. Ratusz wyłoży na to 5 tys. zł.

Miasto wesprze też organizację spacerów z przewodnikiem (w języku polskim i angielskim) dla nowo przybyłych do Lublina studentów i naukowców. Na projekt fundacji KReAdukcja miasto wyłoży 2 tys. zł. Taka sama kwota ma trafić na organizację eliminacji okręgowych XXXV Olimpiady Filozoficznej, które szykuje Polskie Towarzystwo Filozoficzne.

(DRS)

Nowy bus to marzenie. Cel: zebrać 100 tys. złotych

ZAMOŚĆ Na zakup nowego busa, którym można byłoby komfortowo wozić osoby na wózkach inwalidzkich potrzeba ok. 400 tys. zł. Sporą część mają obiecaną z PFRON-u, ale 100 tys. wkładu własnego muszą zorganizować sami. Dlatego zamojskie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną zorganizowało internetową zrzutkę na ten cel

Anna Szewc

Internetowa zbiórka pieniędzy pod hasłem „Busem PSONI marzenia dogoni” zaczęła się niedawno. Na razie więc wpłat na portalu zrzutka.pl (zrzutka.pl/3w5ygv) jest niewiele. Wszyscy trzymają kciuki, by przybyło ich jak najwięcej.

– Oby nam się udało, bo zakup planujemy na przełom marca i kwietnia. Jeśli nie zdołamy zebrać zakładanej kwoty, to po prostu trzeba będzie zrezygnować z jakichś innych zaplanowanych wydatków, aby ten wkład własny zapewnić i nie stracić dotacji – mówi Marcin Małecki, kierownik WTZ przy PSONI w Zamościu.

Byłoby szkoda przesuwac pieniądze, bo są one stowarzyszeniu potrzebne.

Zamojskie koło zapewnia opiekę, naukę i rehabilitację ok. 200 swoim podopiecznym. To małe dzieci, ale również młodzież i osoby dorosłe. Wykwalifikowana kadra terapeutów pracuje z nimi w Zamościu, ale również w Bródku w gm. Łabunie. Wychowankowie są na zajęcia dowożeni z wielu różnych, często bardzo odległych miejscowości.

– W tej chwili mamy trzy



O takim pięknym, nowym autobusie marzą wychowankowie ośrodków PSONI w Zamościu

FOT. PSONI ZAMOŚĆ

autobusy, czyli tak naprawdę większe, 21-osobowe busy dostosowane do osób na wózkach, a także trzy małe, 9-osobowe, z których tylko dwa mają windy. Większość jest już wyeksploatowana, a najstarszy przejechał już ponad 800 tys. kilometrów – podkreśla Małecki.

Zużyty sprzęt często się psuje, wymaga napraw, a to

generuje dodatkowe koszty. Tymczasem te pojazdy powinny być niezawodne, bo codziennie, od poniedziałku do piątku muszą zapewniać dowóz dla 70 osób, pokonując ok. 1000 km. Zabierając z domów i potem odwożąc dzieci i młodzież, przemierzają drogi nie tylko powiatu zamojskiego, ale również ościennych.

AK



PSONI jest organizacją pozarządową, niedochodową i samopomocową. Pieniądze pozyskuje od darczyńców i z grantów. Dlatego, aby kupić nowy autobus, zorganizowało zrzutkę. Potrzebuje go bardzo, bo większość pojazdów jakimi dysponuje jest już mocno wystużona

FOT. ANNA SZEWC/ARCHIWUM

Prawie 30 milionów na inwestycje

GLUSK Budowa szkoły w Prawiednikach oraz trzech dróg – to główne inwestycje w przyszłorocznym budżecie gminy Glusk. Radni jednogłośnie zagłosowali za przyszłorocznym budżetem, w którym na inwestycje przeznaczili 29,9 mln złotych z ponad 88-milionowego budżetu

– Przed nami bardzo trudny rok budżetowy.

W efekcie rządowej reformy podatków budżet gminy stracił 8 milionów złotych

– mówi Jacek Anasiewicz, wójt gminy Glusk.

Radni jednogłośnie uchwalili budżet na sesji w dniu 20 grudnia. Przyszłoroczne dochody gminy wyniosą 79 milionów 190 tysięcy

złotych, a wydatki 88 milionów 720 tysięcy złotych. Ponad 9 milionowy deficyt, to w dużej mierze efekt wspomnianej przez wójta, rządowej reformy podatku od osób fizycznych, uszczuplającej dochody własne gmin.

Z zaplanowanych na inwestycje 29,9 mln złotych, radni największą część środków w przyszłorocznym budżecie przeznaczili na budowę budynku Szkoły Podstawowej w Prawiednikach. Na ten cel radni

przeznaczili w 2023 roku prawie 11,6 miliona złotych i 6,8 miliona w roku 2024.

Dwie kolejne znaczące inwestycje w budżecie gminy, to inwestycje drogowe. Pierwsza z nich to droga Kolonia Wilczopole-Majdan Mętowski. Na ten cel radni zarezerwowali w przyszłorocznym budżecie 2 miliony 250 tysięcy. Druga duża inwestycja to budowa ul. Lipowej w Kalinówce. Na ten cel radni przeznaczyli niemal 2,2 miliona

złotych. Obie drogi będą realizowane w cyklu dwuletnim. Gmina planuje te inwestycje przeprowadzić w cyklu dwuletnim, a połowę kosztów pokryć z subwencji rządowych.

Trzeci dużą inwestycją będzie budowa drogi dojazdowej do szkoły w Prawiednikach. Na ten cel radni przeznaczyli 3 miliony złotych. 60 proc. kosztów budowy tej drogi ma pokryć subwencja z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W ostatniej fazie są prace na dokumentację kolejnych dwóch dużych inwestycji w gminie.

– Chodzi o rozbudowę szkoły w Kalinówce oraz sieci sanitarnej we wspomnianej Kalinówce oraz Kazimierzówce, o długości 40 kilometrów – dodaje wójt. Dokumenty mają być gotowe w przyszłym roku. Gmina zamierza aplikować o środki na te inwestycje z funduszy unijnych, min. w ramach Krajowego Programu Odbudowy. (P.P.)

Kup kalendarz, pomóż hospicjum

CHEŁM Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego wzorem lat ubiegłych, wydało kalendarz na nowy rok. Dochód z jego sprzedaży zostanie przeznaczony na budowę pierwszego centrum opieki paliatywnej w powiecie chełmskim

Takie wydawnictwo to już nasza tradycja. Kalendarz na rok 2023 jest nieco inny, pokazuje bowiem, jak będzie wyglądało zaplanowane przez nas Centrum Wsparcia Hospicyjno-Opiekuńczego w Nowinach koło Chełma – mówi Tadeusz Boniecki, prezes stowarzyszenia. Chodzi o kilkusegmentowy parterowy budynek, w którym ma powstać 31 pojedynczych i dwuosobowych pokoi mieszkal-

nych. W ośrodku znajdzie się także m.in. 26 gabinetów, dwie izolatki czy kaplica. Centrum ma być także miejscem rehabilitacji i opieki medycznej dla seniorów i osób niepełnosprawnych. Jak tłumaczy prezes Boniecki, stowarzyszenie funkcjonuje jako hospicjum domowe i w ciągu trzynastu lat objęło pomocą kilka tysięcy osób z Chełma i okolic. Jednak coraz częściej rodziny jego podopiecznych zgłaszają

potrzebę opieki w formie stacjonarnej. – Głównym argumentem za takim rozwiązaniem jest to, iż w domu nie mają możliwości zapewnienia ciężko choremu całodobowej medycznej opieki paliatywnej. Ponieważ zarówno w mieście Chełm, jak i okolicznych powiatach nie ma stacjonarnego hospicjum, powstał pomysł budowy przez nas takiej, niezbędnej społecznie

placówki – wyjaśnia Tadeusz Boniecki. Koszt budowy szacowany jest na ok. 30 mln zł. Gotowy jest już projekt inwestycji. W przyszłym roku stowarzyszenie chce rozpocząć prace od wybudowania fundamentów, a pieniądze na ten cel zarezerwowało w swoim budżecie. Hospicjum liczy, że pozostałe środki uda się zebrać dzięki hojności sponsorów i uczestników zbiórki, jaka będzie

prowadzona w parafiach w powiatach chełmskim i krasnostawskim oraz na terenie dekanatu Siedliszcze. Kalendarz w minimalnej cenie 10 zł można kupić w parafiach Chełmie i okolicach oraz w siedzibie hospicjum przy ul. Starościńskiej 4A. Biuro jest czynne w dni robocze w godz. 9-16. Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod numer telefonu 82 564 50 11. (TOMA)



Widzowie dopisali, a kino dostało za to nagrody

ZAMOŚĆ Za frekwencyjne wyniki w rozpowszechnianiu dwóch polskich produkcji Centrum Kultury Filmowej Stylowy w Zamościu zostało uhonorowane przez TVP Dystrybucja Kinowa

Nagrody (pamiątkowe dyplomy) Andrzej Bubela, dyrektor CKF Stylowy w Zamościu odebrał w zeszłym tygodniu, podczas odbywającego się w Gdyni 51. Forum Wokół Kina. Gratulacje dla siebie i swojego zespołu otrzymał za rekordową w skali kraju liczbę sprzedanych biletów na dwa polskie filmy.

„Orleń. Grodno ‘39” w reżyserii Krzysztofa Łukaszewicza to pierwsza produkcja filmowa o agresji wojsk sowieckich na Polskę we wrześniu 1939 r. Przedstawia historię heroicznej walki mieszkańców Grodna z rosyjskim najeźdźcą. Film, którego premiera odbyła się we wrześniu br. w Zamościu obejrzało **3060** widzów, co dało miejscowemu kinu, w kategorii kin tradycyjnych pierwsze miejsce w Polsce.

Z kolei „Anię” (która swoją premierę miała w październiku), historię Anny Przybylskiej, obejrzało na zamojskim wielkim ekranie **3335** widzów. A CKF Stylowy otrzymało dyplom z gratulacjami za zajęcie trzeciego miejsca w kraju.

– Oba filmy były u nas prezentowane w normalnym repertuarze, nie w trakcie przeglądów i bez żadnej specjalnej promocji. Oba też były wyświetlane przez około miesiąc – informuje Małgorzata Stępniewska, specjalista ds. marketingu i sprzedaży w kinie w Zamościu.

AK

STYLOWY
CENTRUM KULTURY FILMOWEJ

DOLBY ATMOS

Drogi, most, saunarium i deficyt

POWIAT RYCKI Rok 2023 powiatowi ryckiemu przyniesie sporo inwestycji drogowych, zwłaszcza na terenach wiejskich. W planach jest także zakup nowego agregatu dla szpitala i rozbudowa ryckiej pływalni o nowe sauny i solankową tężnię. Deficyt przekroczy 14 mln złotych

Dzięki otrzymaniu rządowego wsparcia na szereg inwestycji, władze powiatu ryckiego potrzebują znacznej ilości środków na wkład własny. Spicie budżetu bez nowego kredytu okazało się niemożliwe. Zarząd powiatu w 2023 roku liczy na ponad 111 mln zł dochodów przy wydatkach przekraczających 125 mln zł. Deficyt, który przekroczy 14 mln zł, zostanie pokryty 12-milionową pożyczką oraz wolnymi środkami z bieżącego rachunku.

Wśród wszystkich wydatków największe, bo aż 58,5 zł pochłonią planowane inwestycje. Znaczna część z tej sumy, która stanowi ponad połowę budżetu, trafi na przebudowę i remonty dróg. Same tylko dwa odcinki Dąbia-Zalesie i Dąbia-Ownia-Wylezin będą kosztowały prawie 22 mln zł. Do tego trzeba doliczyć remont odcinka z Wylezina do Kłoczewa (4,8 mln zł), drogę



Jedną z poważnych inwestycji planowanych w 2023 roku przez rycki powiat jest przebudowa pływalni krytej przy ul. Janiszewskiej w Rykach. Obiekt zyska nową część: SPA

FOT. PŁYWALNIA POWIATOWA W RYKACH/FB

w Paprotni (3,7 mln zł), czy nowy most w Ogonowie (2,7 mln zł).

To nie wszystko. Powiat planuje także warty 7,4 mln zł projekt tzw. poprawy infrastruktury drogowej w takich wioskach jak:

• Wrzósówka • Wojciechówka • Sobieszyn • Zawitała • Bazanów Stary • Huta Zadybska. W ramach zadania nowa nawierzchnia pojawi się też na ul. Sadowej w Rykach oraz Spacerowej w Dę-

blinie. Przy tej ostatniej zaplanowano nowy chodnik i ścieżkę rowerową. W drugim etapie tego samego projektu przewidziano warte 4 mln zł roboty drogowe w Janopolu i Steżycy. Osobnym

zadaniem jest naprawa odcinka biegnącego przez Stare Zadybie i Wolę Zadybską (3,8 mln zł).

Wśród pozostałych zadań warto wymienić oszacowany na 5,1 mln zł projekt przebudowy ryckiej pływalni. Obiekt ma zostać powiększony o saunarium z dwoma saunami suchymi i jedną moką. Wewnątrz pojawi się także tężnia solankowa, grota solna i pomieszczenia do masażu. Zaplanowano również remont elektryki, w tym wymianę agregatu w ryckim szpitalu (652 tys. zł).

Pozostałe wydatki to głównie oświata (25 mln zł), administracja (9,3 mln zł), utrzymanie straży pożarnej (6,4 mln zł), pomocy społecznej (3,6 mln zł), a także obsługa zadłużenia (2,4 mln zł). Jednym z tańszych zadań będzie utrzymanie transportu zbiorowego, na który trafi łącznie 352 tys. zł. Chodzi o dotacje dla poszczególnych gmin. Największą, blisko 200-tysięczną, otrzyma gmina Ryki. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Podwyżki: było 28, będzie 37 złotych

DĘBLIN Od stycznia 2023 roku stawka opłaty za wywóz i zagospodarowanie odpadów na terenie Dębina wzrośnie z 28 do 37 zł za mieszkańca. Mimo tak dużej podwyżki, pieniędzy nie wystarczy na pokrycie kosztów funkcjonowania systemu. Miasto dopłaci dodatkowo co najmniej 850 tys. złotych

Radosław Szczęch

Władze największego miasta powiatu ryckiego zdecydowały o wzroście opłat za śmieci. Do stycznia dębinianie za ich odbiór i zagospodarowanie zapłacą 37 zł miesięcznie, co będzie z wyższych stawek w województwie. Osoby nieselegujące czeka wzrost z **56** zł do **74** zł. Jednocześnie, obowiązujący upust dla gospodarstw domowych kompostujących część odpadów wzrośnie z **2** zł do **2,6** zł. Podobnie jak miało to miejsce dotychczas, rodziny z niskim dochodem, upoważniającym do wyplaty świadczeń z pomocy



Beata Siedlecka, burmistrz Dębina, nową stawkę opłaty za śmieci nazywa optymalną w stosunku do aktualnych możliwości budżetowych miasta oraz ilości odpadów produkowanych przez mieszkańców

FOT. ARCHIWUM

społecznej, otrzymają rabat na poziomie 30 proc. stawki podstawowej.

Przed podjęciem decyzji, radni Dębina otrzymali od urzędników Ratusza symulację zakładającą utrzymanie starej stawki, jej wzrost do 37 zł oraz 42 zł. Jak poinformowała Beata Siedlecka, burmistrz miasta, dopiero ta ostatnia, najwyższa propozycja, zapewniłaby pokrycie pełnych kosztów funkcjonowania systemu, czyli 6,2 mln rocznie. Przy kompromisowym, przyjętym ostatnio rozwiązaniu, miasto z budżetu będzie musiało do niego dopłacić ok. 850 tys. zł. Przy czym dębliński samorząd nie wyklucza, że suma ta może ulec zmianie.

Uchwałę podnoszącą wysokość opłat poparło 9 radnych, przy 2 przeciwnych i 3 wstrzymujących się. Poparcia dla propozycji Ratusza nie udzielił Waldemar Chochowski.

– Gdy pieniędzy w kasie miasta nie ma, najprościej podnieść podatki. Trzeba zrobić wszystko, żeby ta opłata była jak najniższa, bo ten wzrost jest za duży, skokowy – ocenił radny, sugerując nacisk na kontrolowanie strumienia odpadów, jaki trafia do dęblińskiego systemu. Czerwony przycisk wcisnęła także radna Patrycja Wojewoda-Sieklicka.

Burmistrz Siedlecka stawkę 37 zł nazwała opty-

malną, tłumacząc, że miasto nie może dosypywać do systemu śmieciowego pieniędzy pochodzących z dochodów majątkowych. Z kolei ilość tych bieżących, na skutek niższego podatku dochodowego (PIT), wzrostu kosztów energii, gazu, czy wynagrodzeń – spada.

– To jest duży problem dla wielu miast, także dla nas – przyznała, przypominając o tym, że mieszkańcy Dębina w przyszłym roku dostaną podwyżki wynikające z nowej płacy minimalnej oraz planowanego wzrostu wynagrodzeń we wszystkich miejskich jednostkach budżetowych.

Beata Siedlecka zaapelowała także do mieszkań-

ców, którzy, jej zdaniem, zmieniając niektóre nawyki, mogą pomóc w obniżeniu kosztów związanych ze śmieciami. Chodzi o używanie toreb wielokrotnego użytku do zakupów, kupowanie produktów bez opakowań lub w opakowaniach zwrotnych, poprawną segregację śmieci, czy podawanie właściwej liczby osób zamieszkujących dane gospodarstwo domowe. Wreszcie system mogą także przedsiębiorcy, zwłaszcza właściciele sklepów oraz zakładów generujących dużą ilość odpadów. Część z nich nie posiada dodatkowej umowy na ich odbiór i płaci jedynie podstawową stawkę, łamiąc przepis.

Jedna obwodnica, dwa warianty

BIAŁA PODLASKA Obwodnicy chcą wszyscy – miasto, województwo i MON. Pytanie tylko, czy uda się zaprojektować jej przebieg tak, by pogodzić interesy samorządów i resortu obrony

Ewelina Burda

Dyskusje o tej inwestycji nabrały tempa, gdy w 2020 roku na terenie byłego lotniska w Białej Podlaskiej zaczęło stacjonować wojsko. Docelowo w garnizonie będzie służyć ponad 2,5 tysiąca żołnierzy.

Ostatnio poseł PiS Dariusz Stefaniuk przypomniał, jak bardzo jednostka potrzebuje obwodnicy: – Dzisiaj garnizon się dusi, ulicą Łomaską jeżdżą lawety z ciężkim sprzętem, a to droga, która nie jest przystosowana do takich obciążeń. Potrzebne są szybkie działania – stwierdził parlamentarzysta i był prezydent miasta.

Wiadomo już, że Ministerstwo Obrony Narodowej, ze względu na obecność wojska, uznało obwodnicę za „drogę o znaczeniu obronnym”. A to daje szansę dofinansowania inwestycji ze środków resortu.

– Planujemy partycypować w kosztach budowy wschodniej obwodnicy Białej Podlaskiej, ze względu na wykorzystanie tej drogi przez wojsko – potwierdza



Miasto opracowuje z MON jeden wariant obwodnicy, a województwo proponuje inny przebieg

FOT. E. BURDA ARCHIWUM

nam wydział prasowy MON. Obecnie resort uzgadnia szczegóły z białskim ratuszem. – Po wypracowaniu porozumienia podpiszemy umowę na prace projektowe oraz budowę – zapowiada MON. Dopiero wtedy będzie znana wielkość dofinansowania tej inwestycji.

Miasto potwierdza, że negocjacje trwają: – Nasze rozmowy z ministerstwem

dotyczą planowanego przez miasto przebiegu obwodnicy aleją Solidarności wraz z wiaduktem dającym możliwość skomunikowania jednostki w kierunku północnym – precyzuje Maciej Buczyński, zastępca prezydenta.

Władze wojewódzkie również obiecują dołożyć się do tego zadania, ale pod pewnym warunkiem: – Ujęliśmy budowę obwodnicy

w planie rozwoju sieci dróg wojewódzkich. Ponadto, do Krajowego Planu Odbudowy złożyliśmy wniosek poprawy klimatu w miastach poprzez budowę obwodnic w ciągach dróg wojewódzkich, w ramach którego ujęto również tę trasę – mówi Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.

Nie wiadomo jednak, czy uda się pogodzić inte-

resy miasta i województwa w kwestii przebiegu obwodnicy.

– Proponowany przez miasto przebieg jest kontynuacją istniejącego odcinka alei Solidarności w kierunku południowo-zachodnim, aż do drogi wojewódzkiej nr 812. Nie spowoduje on zmniejszenia uciążliwości związanej z przejazdem tranzytowym przez mia-

sto – uważają wojewódzcy urzędnicy. I dlatego proponują przebieg poza obszarem zabudowanym. – Według wstępnych założeń obwodnica omijałaby miasto od wschodu, łącząc drogę wojewódzką nr 812 od miejscowości Lisy z drogą krajową nr 2 w rejonie miejscowości Hola oraz drogą wojewódzką nr 811 w rejonie miejscowości Hrud – opisuje Małecki.

W ocenie samorządu województwa, tylko wtedy obwodnica przyczyni się do usprawnienia ruchu tranzytowego. Ale taki wariant trasy wiąże się z większym kosztem. – Może on wynieść ponad 320 mln zł – szacuje rzecznik marszałka.

W projekcie przyszłorocznego budżetu Białej Podlaskiej, inwestycja dotycząca budowy obwodnicy na razie się nie znalazła.

Szczepienia dzieci. Gotowość jest, możliwości brak

ZDROWIE Teoretycznie punktów gotowych szczepić przeciwko COVID-19 dzieci w wieku powyżej 6 miesięcy życia jest w województwie ponad 190. Ale ile z nich szczepienia realizuje? Tego nie wie nawet NFZ, który za szczepienia płaci

Anna Szewc

Tyle mówili o szczepieniach, a jak człowiek chce zabezpieczyć dziecko przed koronawirusem, to musi jechać prawie 100 kilometrów – denerwuje się mieszkaniak Zamościa. Ma 3,5-letnią córkę. Dotychczas była za mała, aby ze szczepień skorzystać, ale od 12 grudnia może, bo dla najmłodszych pacjentów jest już dostępny specjalny preparat.

Nasz Czytelnik chciał, aby jego córeczka szczepionkę przyjęła, więc gdy tylko wystawione zostało dla niej skierowanie, próbował zarejestrować dziecko na wizytę przez portal pacjent.gov.pl.

W rodzinym Zamościu nie znalazł ani jednego punktu.

Później stopniowo rozszerzał promień poszukiwań o kolejne dziesiątki kilometrów, aż wreszcie system zaproponował mu... dwa miejsca w oddalonym ponad 90

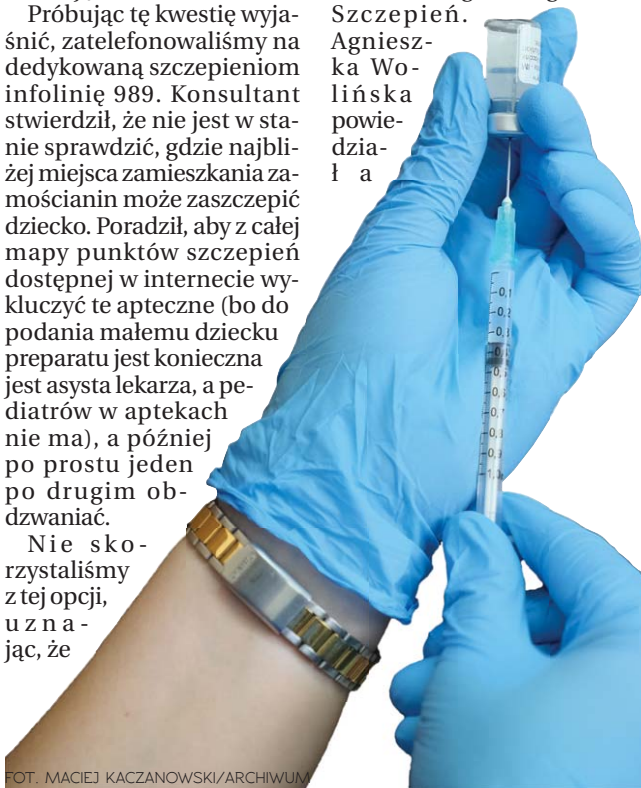
kilometrów Lublinie. Oburzony mężczyzna poinformował o tej sytuacji naszą redakcję.

Próbując tę kwestię wyjaśnić, zatelefonowaliśmy na dedykowaną szczepieniom infolinię 989. Konsultant stwierdził, że nie jest w stanie sprawdzić, gdzie najbliższe miejsca zamieszkania zamościanin może zaszczepić dziecko. Poradził, aby z całej mapy punktów szczepień dostępnej w internecie wykluczyć te apteczne (bo do podania małemu dziecku preparatu jest konieczna jest asysta lekarza, a pediatrów w aptekach nie ma), a później po prostu jeden po drugim obdzwaniać.

Nie skontaktowaliśmy z tej opcji, uznając, że

więcej wiedzieć na ten temat powinna pełnomocniczka wojewody ds. realizacji Narodowego Programu Szczepień.

Agnieszka Woźnińska powiedziała a



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nam jednak to, co było jasne, że małe dzieci szczepić można i że szczepionki są dostępne. Po więcej szczegółów odesłała do Małgorzaty Bartoszek, rzeczniczki lubelskiego oddziału NFZ. Ta z kolei przekazała, podkreślając, że dzieli się informacjami w zakresie swoich kompetencji, że w całym województwie lubelskim prowadzenie szczepień przeciwko COVID-19 dla dzieci zadeklarowało ponad 190 punktów, a w Zamościu i okolicznych miastach czyli Biłgoraju, Hrubieszowie i Tomaszowie Lubelskim łącznie 9.

Zamościanie teoretycznie mogą szczepić najmłodsze dzieci w dwóch miejscach, np. w prywatnej przychodni przy ul. Wyszyńskiego 41 a. Teoretycznie. Praktyka wygląda bowiem tak, że szczepionek tam nie ma, nikt ich dotąd nawet nie zamówił i nie zanoszą się na to, aby sytuacja miała się w najbliższych dniach zmienić. Dlaczego?

– Po prostu nikt dotąd nie wyraził zainteresowania. Nikt o możliwość szczepień małych dzieci nie pytał. Więc nie sprowadzamy preparatów, których mielibyśmy nie wykorzystać, zwłaszcza, że minimum zamówienia to 20 dawek. Dlatego też nie wprowadzaliśmy do systemu slotów zewnętrznych (wolnych terminów – red.) – usłyszeliśmy od pielęgniarki zajmującej się szczepieniami w tym punkcie.

Teoretycznie małe dzieci powinny już mieć możliwość skorzystania ze szczepień w szpitalu „papieskim”. Ale tego punktu system pacjent.gov.pl również jeszcze „nie widzi”, bo szczepienia maluszków się tutaj nie zaczęły, nawet nie zamawiano szczepionek.

– Nikt o nie pytał. Nie było zainteresowania

– usłyszeliśmy w środę w przyszpitalnym punkcie szczepień. Na razie nie wiadomo więc, kiedy i czy w ogóle preparat dotrze oraz

na jakiej zasadzie będzie prowadzona rejestracja. – Możliwe, że będziemy najpierw tworzyć listę, tak jak to było w przypadku dzieci między 5 a 12 rokiem życia, kiedy zainteresowanie również było minimalne, a jedną fiolkę trzeba było dzielić na 10 pacjentów – informuje pracownica punktu szczepień. Zastrzega jednak, że więcej będzie wiadomo najpewniej dopiero po świętach.

– Kabaret. Nikt za nic nie jest odpowiedzialny, wszystko jest porządku, a ja dalej wchodząc na pacjent.gov.pl najbliższy możliwy punkt do zaszczepienia dziecka widzę w Lublinie – komentuje tę sytuację ojciec 3,5-latki z Zamościa. I podpowiada jego zdaniem najlepsze rozwiązanie: – Duże ośrodki, takie jak szpital „papieski” powinny mieć jakąś porcję szczepionek zamówionych „w ciemno”, tak aby zainteresowani rodzice mogli z nich skorzystać, nawet gdyby część preparatów miała się zmarnować. Tworzenie jakichś list jest absurdalne.

Mamy zimę – patrzymy w niebo

NIEBO Wczoraj o godz. 22:48 Słońce przeszło przez punkt przesilenia zimowego, co definiuje rozpoczęcie nowej pory roku: astronomicznej zimy. Długie zimowe noce sprzyjają obserwacjom obiektów astronomicznych na niebie, np. gwiazdozbioru Oriona czy jasnych planet



Pory roku są następstwem ruchu obiegowego Ziemi dookoła Słońca w połączeniu z faktem, iż oś obrotu Ziemi jest nachylona do płaszczyzny orbity. Zimą, czy wiosną można różnie definiować. Są pory roku astronomiczne, meteorologiczne, kalendaryczne. W przypadku astronomicznej zimy trwa ona od przesilenia zimowego do równonocy wiosennej. Na półkuli północnej w tym roku zima astronomiczna zaczyna się 21 grudnia o godzinie 22.48. Na półkuli południowej zaczyna się natomiast wtedy lato. Astronomiczna zima zakończy się 20 marca, ustępując astronomicznej wiosnie.

Najkrótszy dzień w roku (i najdłuższa noc), czyli dzień zimowego przesilenia, będzie trwać w Polsce przez

różną ilość minut, w zależności od rejonu kraju. Na północnych krańcach Polski będzie to tylko 7 godzin i 12 minut dnia, w centrum kraju 7 godzin i 44 minut, a na południowych krańcach 8 godzin i 14 minut.

W momencie przesilenia zimowego Słońce góruje w zenicie w najdalszej szerokości geograficznej, jak się da na południe, czyli nad zwrotnikiem Koziorożca. Powoduje to, że na półkuli północnej mamy okres krótkich dni i długich nocy, w trakcie dnia Słońce wznosi się niżej nad horyzont, co pociąga za sobą niższe temperatury, małe nasłonecznienie i dostosowanie do tego życia roślin i zwierząt.

Na zimowym niebie widać różne ciekawe gwiazdozbiory. Wieczorem wschodzi Orion i jest widoczny przez całą noc aż do rana. Gwiaz-

dozbiór ten składa się z jasnych gwiazd, które ułożone są tak, że można wyobrazić sobie symboliczną sylwetkę człowieka. W szczególności widoczne są trzy jasne gwiazdy ustawione w linii blisko siebie, tzw. Pas Oriona. Gdy przedłużymy tę linię w dół, to natrafimy na Syriusza, najjaśniejszą gwiazdę nocnego nieba.

Na niebie znajdziemy też Wielki Wóz, asterizm będący fragmentem gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy. Tylna część Wielkiego Wozu ułatwia nad zidentyfikowanie Gwiazdy Polarnej, jednej z gwiazd Małego Wozu (który jest częścią konstelacji Małej Niedźwiedzicy). Po prostu poprowadźmy w górę linię łączącą dwie tylne gwiazdy Wielkiego Wozu i przeciągnijmy ją dalej pięć razy. Pierwsza jaśniejsza gwiazda,

na którą trafimy, to właśnie Gwiazda Polarna.

Łatwo rozróżnić także gwiazdozbiór Kasjopei, którego jasne gwiazdy układają się w kształt litery W (lub M).

Zimą zobaczymy jasne planety: Jowisza, Saturna, Marsa, Wenus. Przez całą zimę możemy podziwiać Jowisza, podobnie będzie z Marsem.

Obie planety są bardzo jasne i bez trudu je dostrzeżemy na niebie. Saturna możemy próbować dostrzec wieczorami, gdyż później będzie już zachodził. Z kolei Wenus będzie „Gwiazdą Wieczorną” widoczną po zachodzie Słońca. Na przełomie roku można jeszcze pró-

bować dostrzec Merkurego bardzo nisko nad horyzontem po zachodzie Słońca.

Do planet będzie zbliżał się co jakiś czas Księżyc, np. 29 grudnia Księżyc minie Jowisza, a 3 stycznia zbliży się do Marsa. Również planety będą się do siebie zbliżały, co nazywane jest koniunkcją. 22 stycznia nisko nad horyzontem nastąpi koniunkcja Wenus z Saturnem (będą 0,3 stopnia od siebie), a następnego dnia dołączy w ich pobliżu Księżyc. Z kolei 2 marca warto obejrzeć koniunkcję Wenus z Jowiszem (zbliżą się na 0,5 stopnia).

Z obfitych rojów meteorów od 28 grudnia do 12 stycznia aktywne są Kwadrantydy, dla których maksymalna liczba zjawisk w ciągu godziny to 110. Jednak pełnia Księżyca 7 stycznia skutecz-

nie ograniczy liczbę meteorów, które będziemy w stanie dostrzec.

Można też dostrzec przełoty sztucznych satelitów. W szczególności na początku zimy nad ranem przelatywać będzie bardzo jasna Międzynarodowa Stacja Kosmiczna (ISS), potem w drugiej połowie stycznia będzie widoczna wieczorami, kolejny okres widoczności przelotów nad Polską to druga połowa lutego i początek marca nad ranem. Nad Polską zobaczymy też chińską stację kosmiczną Tiangong. Jest ona zdecydowanie słabsza niż ISS, ale od 27 grudnia do 2 stycznia nastąpią jej widoczne przeloty nad ranem, a później wieczorami pod koniec stycznia i ponownie nad ranem przez kilka dni w lutym.

PAP - NAUKA W POLSCE

Elastyczne sikorki i muchołówki, które nie lubią zmian

PRZYRODA Sikory modre elastycznie reagują na zmieniający się klimat. Nie potrafią tego muchołówki białoszyje, co może doprowadzić do wymierania ich populacji - pokazują badania zespołu, którego częścią są polscy naukowcy

Instytut Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego od prawie 30 lat, wspólnie ze szwedzkim Uniwersytetem w Uppsali, prowadzi badania nad sikorami modrymi (modraszkami) i muchołówkami białoszyjnymi na szwedzkiej wyspie Gotlandia. Żyjące tam ptaki badane są w sumie od ponad 50 lat. Tak długi okres badań i fakt, że nigdy nie zostały przerwane, sprawia, że jest to drugi po lasach Wydhama pod Oksfordem (badania trwają tam o 20 lat dłużej), najbardziej wartościowy ośrodek badań nad dzikimi ptakami na świecie.

Szczególnie w dobie zmian klimatycznych ważne jest, by naukowcy mieli dostęp do długoterminowych danych z dzikich populacji, dzięki którym mogą potwierdzić, czy zaobserwowane zjawiska można nazwać pojedynczym zdarzeniem, czy utrwaloną już zmianą. Właśnie dzięki porównywaniu danych historycznych naukowcom udało się ustalić, że sikory modre elastycznie reagują na zmieniający się klimat, a muchołówki białoszyje tego nie potrafią, co może doprowadzić

wymarcia ich gotlandzkiej populacji.

Zjawisko „plastyczności” – czyli przystosowania się organizmów do zmieniających się warunków – jest nieodłącznym elementem ewolucji. Ale w przypadku zmian klimatycznych zachodzących w bardzo szybkim tempie, najtrudniej jest przewidzieć, które organizmy się przystosują, a które zaczną wymierać – i jakie będzie to miało konsekwencje dla ekosystemu.

Od 1980 r. średnia wiosenna temperatura powietrza na Gotlandii wzrosła o 2 stopnie Celsjusza. To drastyczna zmiana – dużo większa niż w skali całego globu. Okazało się – trochę sprzecznie z intuicją – że wpływ zmian klimatu na populację ptaków osiadłych (sikor modrych), które przez cały rok doświadczają bardzo przewidywalnych warunków klimatycznych – jest najmniejszy – mówi dr Szymon Drobnik – biolog ewolucyjny, który od 16 lat każdy wiosenny sezon spędza na Gotlandii. Wraz z dr Anetą Arct i prof. Mariuszem Cichonim kieruje on zespołem zarządzającym pracami na szwedzkiej wyspie. Jest też jednym



z autorów publikacji w Nature Communications, w której zebrane zostały dane z populacji sikor z całej Europy.

Dużo gorzej zmianę temperatury atmosferycznej zniosły ptaki wędrowne – muchołówki białoszyje – współżyjące na Gotlandii z sikorami. Ich populacja zmniejszyła się w ciągu 50 lat o połowę. Na przestrzeni tego samego czasu populacja sikor zachowuje się bardzo stabilnie – praktycznie nie zmieniała daty rozpoczęcia lęgów i nie zmniejszyła się jej liczebność. Szymon Drobnik mówi wprost, że uzyskane wyniki badań są zaskakujące dla naukowców.

– Spodziewaliśmy się, że oba gatunki ptaków współ-

żyjących ze sobą na Gotlandii będą reagowały na zmianę klimatu mniej więcej tak samo – że im większa zmiana klimatu, tym reakcja powinna być silniejsza po stronie obu gatunków – mówi Drobnik.

Muchołówka białoszyja to gatunek migrujący, który co roku musi pokonać ogromny dystans z Afryki Subsaharyjskiej aż do północnej Europy. Kiedy muchołówka startuje na początku wiosny, oczywiście nie wie, co zastanie w miejscu, do którego leci. Nie jest w stanie tak łatwo zmienić swoich decyzji i najczęściej opiera się na tym, co zastała w poprzednim roku. Jeżeli doświadczyła zmiany, zapamięta ją i może zmienić migrację na wcześniejszy

termin. W ten sposób okres jej wylęgania przesunął się o ponad tydzień na przestrzeni 40 lat – tłumaczy Drobnik. I dodaje: – Przyspieszenie czasu wylęgania – wywołane przez zmiany klimatu, wywołuje kaskadę skutków ubocznych. Już zaobserwowaliśmy, że kiedy okres lęgowy muchołówek pokrywa się z okresem lęgowym sikor – muchołówki intensywniej konkurują o miejsca lęgowe z sikorami, co często kończy się zabijaniem tych pierwszych przez agresywniejsze sikory. Zmienia się też dostępność pokarmu, a co za tym idzie – maleją szanse na wyprowadzenie potomstwa z gniazda.

Na podstawie innych badań Drobnik wraz z dr Anetą Arct ustalili, że muchołówki przychodzące na świat w cieplejszych warunkach pogodowych – rosną szybciej, co może zwiększyć przeżywalność przez nie stres oksydacyjny i prowadzić do uszkodzeń tkanek. Przeżywalność takich ptaków może być więc niższa.

– Niewykluczone, że za 20 lat muchołówek na Gotlandii nie będzie już w ogóle. Wyniki naszych badań są jednymi z pierwszych, pokazujących

tak dużą zależność między wzrostem temperatury atmosfery a lokalnym zanikaniem nawet całego gatunku – mówi Drobnik.

Naukowiec przypomina podstawową różnicę między naturalnym procesem wymierania gatunków, będącym naturalną częścią procesu ewolucji, a sztucznym napędzanym przez zmiany klimatyczne wywołane przez człowieka.

– Tempo zmian klimatycznych wywołanych przez człowieka jest tak szybkie, że przyroda nie nadąza za wypracowaniem mechanizmów obronnych. Nie powstaje nowa równowaga polegająca na tym, że któryś gatunek zastąpi inny – mówi Drobnik. I dodaje: – Sikory – jako te bardziej odporne – pewnie stopniowo zajmą miejsce muchołówek, jeśli te wyginą (będą miały więcej miejsc do gniazdowania). Ale pod kątem ekologicznym sikory pełnią zupełnie inne funkcje. Mają zupełnie inną bazę pokarmową. Muchołówki zjadają latające owady – np. komary.

PAP - NAUKA W POLSCE, URSZULA KACZOROWSKA

Spotkania przy wigilijnym stole mogą być źródłem frustracji i stresu

PSYCHOLOGIA – Rodzina to grupa, która składa się z osób o różnych osobowościach, temperamencie i poglądach politycznych. Te różnice mogą powodować, że rzeczywiście możemy się w święta podzielić. Dlatego warto zadbać o to, żeby pewnych tematów nie poruszać – mówi dr Agnieszka Gawor, ekspertka Wyższej Szkoły Bankowej w Opolu.

Jak wskazuje Agnieszka Gawor, atmosferę spotkań przy wigilijnym stole, która dla wielu osób jest źródłem frustracji i stresu, można poprawić, przestrzegając kilku zasad dobrej komunikacji. Oprócz drobnych złośliwości, wyrzutów czy nietaktownych, osobistych pytań warto unikać drażliwych tematów i z góry ustalić z rodziną zasady obowiązujące przy świątecznym stole.

– Stres, który ujawnia się przy wigilijnym stole, może mieć swoje źródło wcześniej, w kwestiach organizacyjnych. Może być związany ze zmęczeniem, przedświątecznymi zakupami i całą organizacją tych świąt. Potem siadamy przy wigilijnym stole i mamy chwilę wytchnienia, kiedy do głosu może dojść to zmęczenie i frustracje. Wtedy jeden niewłaściwy komunikat wystarczy, żeby wywołać lawinę w postaci nieporozumień i niesnasek – mówi dr Agnieszka Gawor.

Wbrew sielankowym obrazom kreowanym w reklamach święta Bożego Narodzenia i rodzinne spotkania przy wigilijnym stole dla wielu osób mogą się okazać źródłem dużego stresu.

Zamiast radości i ciepłej atmosfery pojawia się pośpiech i zabicie, a nierzadko też potęgowane nim napięcia i kłótnie.



Ich zarzewiem mogą się stać m.in. spotkania z dawno niewidzianymi członkami rodziny i niezręczne, osobiste pytania przekraczające granice prywatności. W przedświątecznym stresie mogą się też ujawnić tłumione albo skrywane od lat rodzinne urazy.

– Relacje między ludźmi nigdy nie są proste, zwłaszcza w rodzinach, ponieważ w nich czujemy się najpewniej. O ile w stosunku do swojego szefa czy przełożonego nie budujemy trudnych komunikatów, o tyle bardzo łatwo kierujemy je do

swoich bliskich, bo zazwyczaj nie obawiamy się ich stracić – wyjaśnia dr Agnieszka Gawor. – W rodzinach jest też wiele emocji, których nie „czyścimy” na bieżąco, nie mówimy: „zdeenerwowało mnie to i to”, bo to są na ogół sztuczne rozmowy. One wzbierają jak wulkan, który nagle wybucha z niekontrolowaną siłą. Czasem nawet mały drobiazg może doprowadzić do niesnasek.

Źródłem napięć przy świątecznym stole mogą być nie tylko drobne złośliwości czy zbyt osobiste pytania o ślub, posiadanie dzieci, fi-

nanse czy plany na życie, ale też wręcz odwrotne zachowanie, czyli krępujące milczenie i brak jakichkolwiek tematów do rozmowy pomiędzy członkami rodziny, którzy widują się tylko raz do roku.

– Przy wigilijnym stole często spotykają się osoby, które na co dzień nie mają takiej okazji, widują się w krótszym lub dłuższym odstępie czasu, więc nie mają dobrych nawyków komunikacyjnych – mówi ekspertka WSB.

W przypadku niewygodnych pytań ze strony rodzi-

ców, dziadków czy dalszej rodziny, które przekraczają granice naszej prywatności, najlepiej jest po prostu konsekwentnie odmawiać odpowiedzi.

– Jeżeli padnie pytanie na jakiś niewygodny temat, proponowałabym odpowiedzieć wprost komunikat: „przy wigilijnym stole nie chcę poruszać tego tematu”. To wydaje się najlepszy sposób. Jeśli ktoś nadal będzie napierał, ponawiał pytanie i próbował uzyskać od nas odpowiedź, proponuję metodę zdartej płyty i powtarzanie, że nie chcemy tego tematu poruszać – mówi dr Agnieszka Gawor.

Jak wskazuje, taka postawa wymaga trochę asertywności, a większość Polek i Polaków ma z nią problem, błędnie kojarząc asertywność z agresją. Tymczasem jest między nimi zasadnicza różnica: czym innym jest konstruktywne i swobodne wyrażanie swoich uczuć, przekonań i potrzeb, a czym innym wywieranie presji, aby dopiąć swego.

– Polacy częściej bywają w swoich zachowaniach agresywni niż asertywni, co znaczy, że szanują siebie i swoje prawa, ale już innym osobom tego odmawiają. Tymczasem dobrze rozumiana asertywność to nie tylko umiejętność mówienia „nie”. To jest szacunek dla samego siebie, ale i dla innych osób – mówi dr ekspertka Wyższej Szkoły Bankowej w Opolu. – Bycie

asertywnym zdecydowanie nie jest proste, ale jest to umiejętność, której można się nauczyć. Trzeba jednak nad nią pracować, zacząć zmianę od siebie. Jeżeli jesteśmy świadomi swoich potrzeb, wówczas wyraźnie je artykułujemy, a z drugiej strony trzeba być również świadomym tego, gdzie są nasze granice i na ile – np. podczas rozmów na trudne tematy – jesteśmy w stanie je przesunąć, a na ile chcemy, aby te granice pozostały nienaruszone.

Aby wigilijny wieczór przebiegał w przyjaznej i spokojnej atmosferze, można się do niego z góry przygotować – ustalić z innymi członkami rodziny zasady panujące przy stole i tematy, których nie chcemy poruszać. Oprócz drobnych złośliwości, wyrzutów i niewygodnych pytań warto też unikać rozmów o polityce, nierozwiązanych od lat rodzinnych konfliktach czy punktach zapalnych, które powracają przy okazji każdej kłótni.

– Kluczem jest komunikacja – mówi Agnieszka Gawor. – Jeżeli wcześniej ustalimy sobie zasady, to zawsze jest się do czego odwołać, powiedzieć: „umówiliśmy się, że teraz nie będziemy poruszać tego tematu”. Natomiast jeżeli tych zasad nie ustalimy, będziemy narażeni na to, że musimy bronić się na bieżąco.

NEWSERIA

Zbliża się koniec szybkiej i taniej mody

Komisja Europejska chce ukrócić wykorzystywanie i narażanie na niebezpieczeństwo pracowników sektora tekstylnego, głównie azjatyckich szwaczek, oraz produkowanie milionów ton odzieżowych odpadów. 10 lat po katastrofie w fabryce odzieży w Bangladeszu ma zacząć działać strategia UE na rzecz zrównoważonych wyrobów włókienniczych. Cztery piąte z nich to tania, niskiej jakości odzież, w większości trafiająca do sieciówek w rozwiniętych krajach.

Modzie niezrównoważonej i zrównoważonej mówi się już około 10 lat. W przyszłym roku będzie 10. rocznica zaważenia się kompleksu fabrycznego Rana Plaza w Bangladeszu i od tego czasu kulisy branży odzieżowej są jawne. Bardzo łatwo dotrzeć do danych pokazujących, jak ogromny wpływ ma produkcja i konsumpcja, nieumiejętne zarządzanie tą produkcją, a potem utylizacją na środowisko i społeczeństwo – mówi Ewelina Antonowicz, prezeska Fashion Revolution Polska, współzałożycielka Sustainable Fashion Institute. – Mówi się, i wiele raportów i źródeł to potwierdza, że moda jest jedną z najbardziej destrukcyjnych branż i emituje mniej więcej podobną ilość dwutlenku węgla, co cały przemysł lotniczy na

świecie. A to jest tylko jedna z wielu danych na ten temat.

W 2022 roku Komisja Europejska przyjęła strategię UE na rzecz zrównoważonych wyrobów włókienniczych w obiegu zamkniętym. Jej celem jest, aby do 2030 roku odzież wprowadzana na rynek UE była trwała i nadająca się do recyklingu, w znacznym stopniu wykonana z włókien wtórnych, wolna od substancji niebezpiecznych i produkowana z poszanowaniem praw socjalnych i środowiska. Konsumenci mają dużej korzystać z wysokiej jakości wyrobów włókienniczych po przystępnej cenie, a opłacalne ekonomicznie usługi w zakresie ponownego użycia i naprawy tych produktów powinny być powszechnie dostępne.

– Plan są takie, żeby cała branża mody skupiła się na ekonomii cyrkularnej. Ma to

być zwrócenie uwagi w kierunku recyklingu, upcyklingu, identyfikowalności całego łańcucha wartości w branży odzieżowej, transparentności i na to, dlaczego ciągle jest ona trudnym tematem. Poszczególne etapy często nie są możliwe do wykazania przez marki odzieżowe – wyjaśnia Ewelina Antonowicz. – Dodatkowo ma powstać coś w rodzaju paszportu produktu. Będzie on pokazywał drogę, którą końcowy produkt przeszedł, co też pomoże osiągać tę transparentność. Kolejny punkt to wszystkie działania przeciwko marnotrawstwu surowców, które rzeczywiście można inaczej zawrócić do obiegu, a do tej pory nie było to robione. Komisja Europejska w tym pomaga i stara się skłonić i zmusić do tego przemysł.

Komisja argumentuje, że co roku w UE wyrzuca się około 5,8 mln t wyrobów

włókienniczych, czyli około 11 kg na osobę, a co sekundę gdzieś na świecie ładunek jednej ciężarówki z wyrobami włókienniczymi trafia na składowisko lub jest spalany. Największy udział w konsumpcji wyrobów włókienniczych w UE ma odzież (81 proc.). Jak wskazują dane z raportu „Zrównoważony rynek modowy. Przewodnik po strategii UE na rzecz zrównoważonych wyrobów włókienniczych o obiegu zamkniętym” UNGCP oraz Instytutu Zrównoważonego Rozwoju i Środowiska Uczelni Łazarskiego, w latach 1995–2020 liczba kupowanych ubrań się podwoiła, ale za to obniżyła się ich jakość. W ciągu ostatnich 20 lat czas użytkowania odzieży skrócił się o 36 proc., przy czym każde z ubrań było używane średnio siedem lub osiem razy. Zgodnie z prognoząmi sprzedaż w sektorze mody

ma wzrosnąć o 63 proc. do 2030 roku.

Problem w tym, że światowy przemysł mody nadal działa w prawie całkowicie liniowym systemie: kup, załóż, szybko wyrzuć i natychmiast sięgnij po coś nowego. Mniej niż 1 proc. tego, co już zostało wyprodukowane, zostaje przetworzone na nowe włókna do produkcji odzieży, a 87 proc. trafia na wysypisko lub jest spalane.

Wraz z rosnącą produkcją i sprzedażą zwiększa się także negatywny wpływ sektora tekstylnego na klimat. Według Europejskiej Agencji Środowiska produkcja ubrań, obuwia i domowych tekstyliów w 2017 roku odpowiadała za emisję 654 kg ekwiwalentu CO2 na jednego mieszkańca UE, co czyni ten przemysł piątym największym źródłem-emitem powiązanym z prywatną konsumpcją. Dodatkowo

zużywa ok. 79 mld l wody rocznie i odpowiada za 20 proc. przemysłowego zanieczyszczenia wody.

– Myślę, że biznes mody ściśle powinien współpracować z organizacjami pozarządowymi, rządowymi, z konsumentami, ze strategiami, którzy też wyciągają rękę i chcą pomóc w zmianach, które nadejdą – przekonuje prezeska Fashion Revolution Polska. – Im wcześniej marki odzieżowe wezmą sobie, mówiąc kolokwialnie, do serca te zmiany i to, co nas czeka, tym lepiej i taniej dla samych nich, dla całego środowiska operacyjnego firmy, ale też dla nas jako dla ogółu, mając na uwadze postępujący kryzys klimatyczny. W trosce o obecne i przyszłe pokolenia firmy modowe mają obowiązek dostosować się do tych zmian.

NEWSERIA



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

AGRO Anna Jędrzejczyk ubezpieczenia z myślą o rolnikach i przedsiębiorcach rolnych.

- ☒ OC rolnika
- ☒ ubezpieczenia budynków rolniczych
- ☒ AGROCASCO
- ☒ ubezpieczenia upraw
- ☒ pakiety AGRO

Zapraszamy!
Armii Krajowej 44
23-100 Bychawa
tel. 519-587-161
http://jedrzejczyk-agro.pl

UBEZPIECZAMY RÓWNIEŻ ON-LINE
BEZ KONIECZNOŚCI WYCHODZENIA Z DOMU!

in22767



Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626



LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

- Sprzedajesz
samochód ?

Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

b10007

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

136022L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 726-663-496,
517-304-181

165522L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego

- Sprzedajesz
nieruchomości?



Zamów
**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0009a



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-971,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

oraz do chlewni -
możliwość
zakwaterowania.
tel. 503034634.

159622L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

160822L01A

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

142722L01A

szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

013222L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatolo-
gia zachowawcza, protety-
ka, chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel.
81 743 62 60; ul. Staszica
12, tel. 81 534 62 70,
www.express-dent.pl

156322L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew, pod-
cinanie, karczowanie ko-
szenie i sprzątanie dział-
tek, wywóz gałęzi, prace
rozbiorowe (stare domy,
stodoły, komórki, szklarnie
itp.) Odśnieżanie dachów,
placów, chodników, wywóz
śniegu. Całe województwo
od 8 do 21, 514-299-106.

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

Największa gazeta codzienna i portal
informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 22 grudnia 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin położonych w Lublinie przy al. Spółdzielczości Pracy 26a oraz al. Spółdzielczości Pracy 24 przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in468

PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 22 grudnia 2022 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin położonych w Lublinie w pobl. ul. Leszczynowej oraz ul. Wiązowej przeznaczonych do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in469

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI PKS PUŁAWY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Puławach

**zaprasza do składania wstępnych ofert
na zakup wierzytelności wchodzących
w skład masy upadłości:**

1. PKS Ryki Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Rykach o wartości (na dzień 21 grudnia 2022 r.) 139 219,40 złotych. Wierzytelność objęta prawomocną ugodą sądową.
2. Lidii Sawickiej o wartości należności głównej (na dzień 21 grudnia 2022 r.) 5 733,87 złotych. Wierzytelność dochodzona w postępowaniu egzekucyjnym.

Złożone oferty zostaną przedstawione Sędziemu Komisarzowi.
Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży na każdym etapie postępowania.

Tel. Kontaktowy 81 743 32 92 lub adres mail; biuro@kancelaria-jarosz.pl

Oferty na zakup należy składać na adres syndyka: ul. Bursaki 14
pokój 31, 20-150 Lublin do dnia 5 stycznia 2023 r.

in480

Green Wieniawa najlepsza

PIŁKA NOŻNA

Drużyna Greek Wieniawa okazała się najlepsza podczas pierwszego turnieju Grand Prix Halowych Mistrzostw Lublina, które organizuje Ognisko TKKF Omega

W sumie zostanie rozegranych siedem turniejów Grand Prix. Drużyna, która uz zbiera najwięcej punktów zostanie mistrzem Lublina w piłce halowej na sezon 2022/2023. Następne zawody odbędą się 8 stycznia. O tym, która z ekip wygra zawody zdecydował mecz pomiędzy Omega, a Green Wieniawa. Co ciekawe, po pierwszej połowie piłkarze ten pierwszej drużyny prowadzili aż 3:0. W drugiej części spotkania rywale potrafili jednak odwrócić losy mecz i ostatecznie wygrali 6:3. Efekt? Z kompletem punktów i bilansem bramek 22-5 drużyna Jakuba Piecha wygrała zmagania. Najlepszym zawodnikiem imprezy został wybrany właśnie Piech z Green Wieniawa, a bramkarzem Patryk Błaszczak (Omega). Tytuł króla strzelców trafił do Oskara Hycko (Green Wieniawa), który zdobył 10 goli. Ognisko TKKF Omega zaprasza teraz 31 grudnia na Orlika SP 52 na ostatni mecz roku. Spotkanie zaplanowano na godz. 10.

WYNIKI I TABELA

I TURNIEJU GRAND PRIX

Man United – Omega 1:2 ● Man United – Green Wieniawa 1:7 ● Man United – Czechów 3:3 ● Omega – Green Wieniawa 3:6 ● Omega – Czechów 2:1 ● Omega – Bronowice 4:1 ● Green Wieniawa – Czechów 5:0 ● Green Wieniawa – Bronowice 4:1 ● Czechów – Bronowice 3:0.

1. Wieniawa	4	12	22:5
2. Omega	4	9	11:9
3. Caechów	4	4	7:10
4. Bronowice	4	3	3:11
5. Man United	4	1	5:13

Muszą przekonać selekcjonera

PIŁKA RĘCZNA

W kadrze Polski na Turniej 4 Narodów znalazł się skrzydłowy Azotów Puławy Dawid Fedeńczak. Bramkarz Wojciech Borucki, skrzydłowy Piotr Jarosiewicz i rozgrywający Rafał Przybylski trafili na listę rezerwową

Selekcjoner reprezentacji Patryk Rombel ogłosił 22-osobowy skład na zawody, które odbędą się 28-30 grudnia w Krakowie. Na liście są gracze z klubów zagranicznych oraz PGNiG Superligi. Biało-Czerwoni zagrają z: Tunezją, Brazylią i Koreą Południową. Kolejnym etapem przygotowań do styczniowych mistrzostw świata, które odbędą się w Polsce i Szwecji, będzie turniej, tym razem w katowickim Spodku (4-6 stycznia 2023). Kadrowicze tym razem zmierzą się z: Iranem, Marokiem i Belgią. Inauguracja MŚ 2023 dla Biało-Czerwonych nastąpi 11 stycznia, kiedy rozegrają pierwszy mecz z Francją (godzina 21). W fazie grupowej Polska zagra jeszcze ze Słowenią (14 stycznia, 20:30) i Arabią Saudyjską (16 stycznia, 20:30). Do dalszego etapu awansują po trzy najlepsze drużyny z każdej grupy.

Do dorobku liczyć się będą wyniki ze spotkań pierwszej części turnieju. Mistrzostwa świata bronią Duńczycy, którzy byli najlepsi w dwóch poprzednich edycjach MŚ. Jak przekonuje selekcjoner Turniej 4 Narodów będzie okazją do przyjrzenia się bliżej niektórym piłkarzom. Po zakończeniu zawodów zostanie wybrany skład, który będzie zbliżony do szukanego na mistrzostwa świata 2023. (GROM)



Dawid Fedeńczak (numer 88 na koszulce) to jedyny zawodnik azotów Puławy, który znalazł się w kadrze na Turniej 4 Narodów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA TURNIEJ 4 NARODÓW

Bramkarze: Mateusz Korneci (Łomża Industria Kielce), Adam Morawski (MT Melsungen), Jakub Skrzyniarz (Bidasoa Irún).

Skrzydłowi: Przemysław Krajewski, Michał Daszek, Krzysztof Komarzewski (wszyscy Orlen Wisła Płock), Jan Czuwara (Vardar Skopje), Arkadiusz Moryto (Łomża Industria Kielce), Mikołaj Czapliński (Torrevieja), Dawid Fedeńczak (Azoty Puławy).

Rozgrywający: Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg), Tomasz Gębala, Michał Olejniczak, Szymon Sićko (wszyscy Łomża Industria Kielce), Piotr Jędraszczyk (Piotrkówianin Piotrków Trybunalski), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen), Maciej Piliński (MKS Kalisz), Andrzej Widomski (Gwardia Opole), Damian Przytuła (Górniki Zabrze).

Obrotowi: Bartłomiej Bis

(HSC 2000 Coburg), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Patryk Walczak (Sporting Lizbona).

Zawodnicy rezerwowi: Wojciech Borucki, Rafał Przybylski, Piotr Jarosiewicz (wszyscy Azoty Puławy), Sebastian Kaczor (Górniki Zabrze), Arkadiusz Ossowski (HSC 2000 Coburg), Patryk Wasiak (Łomża Industria Kielce/SMS Kielce), Miłosz Wałach (Wybrzeże Gdańsk).

Walka trwa dalej

MMA

Michał Oleksiejczuk w świetnym stylu pokonał Cody'ego Brundage'a w czasie UFC 66 w Las Vegas

Pochodzący z województwa lubelskiego po zejściu do niższej kategorii wagowej idzie jak burza i nie daje szans kolejnym rywalom. Ostatnim, który musiał uznać jego wyższość był solidny Amerykanin Cody Brundage. Walka trwała zaledwie nieco ponad 3 min. Oleksiejczuk zaczął ją dość spokojnie, ale kiedy pojedynek przeniósł się do parteru, to Polak popisał się ogromnymi umiejętnościami. Najpierw zdołał wyjść z pozycji obronnej i znalazł się nad Brundagem, a później rozbił go potężnymi ciosami. Amerykanin był zmasakrowany i długo dochodził do siebie po tym ciężkim nokaucie. Oleksiejczuk natomiast oprócz gąży za walkę zarobił od UFC dodatkowy bonus wynoszący 50 tys. dolarów. – Dziękuję Wam wszystkim za wsparcie. Do każdej walki idę z wiarą w sercu, że kiedyś przyjdzie taki moment, że będę na samym szczycie i zrobię to dla swojego kraju. Walka trwa dalej – napisał na swoim profilu instagramowym Michał Oleksiejczuk. (KK)

Lotto (20.12)

1, 2, 5, 6, 10, 19.

Lotto Plus (20.12)

4, 13, 23, 28, 33, 40.

Multi Multi (21.12) 14

6, 11, 16, 19, 21, 24, 25, 26, 38, 40, 41, 42, 49, 50, 63, 67, 69, 73, 74, 79. Plus 67.

Multi Multi (20.12) 22

8, 9, 10, 19, 23, 25, 35, 47, 48, 53, 59, 60, 61, 66, 67, 70, 72, 74, 75, 77. Plus 53.

Mini Lotto (20.12)

3, 5, 18, 23, 24.

Ekstra Pensja (20.12)

12, 17, 24, 26, 35, 1.

Ekstra Premia (20.12)

1, 11, 16, 17, 34, 3.

Eurojackpot (20.12)

6, 11, 26, 43, 49, 5, 8.

Kaskada (21.12) 14

1, 2, 6, 8, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 23.

Kaskada (20.12) 22

3, 5, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 15, 19, 20, 21.

W ostatniej chwili

LNBA Symbit w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego dał się strącić Matematyce z fotela lidera

Co ciekawe, do tej sytuacji nie przyczynili się obrońcy tytułu, którzy z Symbitem przegrali na początku sezonu. Wyręczyli ich gracze beniaminka Konferencji A, zespołu Patobasket. Symbit przystąpił do tego spotkania bardzo mocno osłabiony. Jego manager Sławomir Łątka nie miał żadnego pola manewru, ponieważ w jego ekipie uczestniczyło w meczu zaledwie pięciu zawodników.

Mimo to w pierwszej połowie wydawało się, że Symbit da radę pokonać Patobasket, bo prowadził już różnicą 10 pkt. Rywale jednak nie poddali się i na nieco ponad dwie minuty przed końcem meczu wyszli na prowadzenie. O ich zwycięstwie 52:50 przesądziła ostatnia ofensywna akcja, w której do kosza trafił Szymon Czerniak. Największe zasługi w triumfie beniaminka miał jednak duet Mateusz Kulig i Jakub Wachowicz. Obaj gracze zdobyli po 14 „oczek”, z tym, że ten pierwszy dołożył jeszcze 10 zbiórek. W Symbicie wyróżnił się



Łukasz Zajac (z piłką) to jeden z najbardziej walecznych zawodników w LNBA

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Łukasz Zajac. Ten drobny wzrostem, ale wielki duchem rozgrywający jak zwykle popisywał się fantastyczną defensywą i zebrał 13 piłek, a także miał 5 przechwyty.

W ofensywie z kolei dołożył aż 7 asyst.

Patobasket w pierwszej rundzie fazy play-off zmierzy się z Alpacą Alfachem-Migel Brothers, która

w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego dość niespodziewanie męczyła się z Lublinianką Basketball Team. Alpaca wygrała ostatecznie 59:52, a największy udział w tym triumfie miał Łukasz Jagoda, autor 12 pkt. Trzy więcej zdobył jego klubowy kolega, Dominik Gorgol. W Lubliniance natomiast wyróżnił się Jakub Łódź-Śmigiel-ski. To zawodnik, który w poprzednim sezonie wprowadzał Resovię do II ligi. Na wyższym poziomie grał jednak dość mało, więc powrócił do Lublina. W niedzielę dla Lublinianki zdobył 8 pkt i zebrał 14 piłek. (KK)

Konferencja A: Tłoki – Matematyka 39:60 ● 12 Małp – Rodmos 44:79 ● Samtrans-Ballers – Alco 51:72 ● Alpaca Afachem-Migel Brothers – Lublinianka Basketball Team-Zieloni 59:52 ● Patobasket – Symbit 52:50.

1. Matematyka	9	17	579:488
2. Rodmos	9	16	598:485
3. Symbit	9	16	560:467
4. Patobasket	9	15	499:437

5. Alpaca	9	14	526:451
6. Tłoki	9	13	346:468
7. Alco	9	13	530:513
8. Samtrans	9	12	487:532
9. Lublinianka	9	10	401:513
10. 12 Małp	9	9	410:582

I runda play-off (mecz i rewanż): Matematyka – Samtrans ● Rodmos – Alco ● Symbit – Tłoki ● Patobasket – Alpaca.

Konferencja B: Elektoland Mavs – Devils 36:39 ● Comao Sportowe Puławy – Basketball Fever 58:44 ● AT Vision – Kanina 54:38 ● The Reds Iglo-Klima – Bad Boyz 37:40 ● Piąty Faul – Dom Plus 49:36.

1. The Reds	9	17	510:394
2. Comao	9	16	437:336
3. Fever	9	14	442:436
4. Devils	9	13	401:412
5. Kanina	9	13	360:353
6. Piąty Faul	9	13	474:474
7. AT Vision	9	13	451:471
8. Bad Boyz	9	13	374:413
9. Dom Plus	9	13	408:419
10. Mavs	9	9	366:515

I runda play-off (mecz i rewanż): The Reds – Bad Boyz ● Comao – AT Vision ● Fever – Piąty Faul ● Devils – Kanina.

Miało być inaczej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Góra Puławska jest jednym z największych rozczarowań rundy jesiennej

W Górze Puławskiej przed rozpoczęciem tego sezonu obowiązywało hasło „do trzech razy sztuka”. Odwoływało się ono do dwóch poprzednich przygód klubu z lubelską klasą okręgową. Obie trwały tylko po jednym sezonie, który kończył się głośnieym spadkiem. Teraz miało być inaczej, ale już w połowie sezonu można być niemal pewnym, że wyjdzie jak zwykle. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej ma na swoim koncie zaledwie 8 punktów i tylko cud może go uratować przed degradacją do A klasy.

– Póki mamy matematyczne szanse, to wierzę w utrzymanie – próbuje zaklinać rzeczywistość Michał Walendziak, opiekun KS Góra Puławska. Problemy natury sportowej czy organizacyjnej to tylko wierzchołek wyliczanki związanej z tym, co nie gra w Górze Puławskiej. Zresztą z tego powodu ostatni mecz rundy jesiennej z rezerwami Avii Świdnik beniaminek oddał walkowerem. – Miałem do dyspozycji zaledwie ośmiu zawodników. W tym gronie nie było ani bramkarza, ani młodzieżowca. Pierwszy raz w karierze w ten sposób przegrałem mecz – przyznał Michał Walendziak.

Jego zespół szczególnie źle wygląda w formacji defensywnej. KS Góra Puławska jesienią straciła aż 60 goli, zdecydowanie najwięcej w całej lidze. – Mamy młodego bramkarza, który wciąż jeszcze zdobywa doświadczenie. Wyraźnie brakowało nam także solidnego środkowego obrońcy. Nie będę ukrywał, że w zimie będę szukał wzmocnień na tych pozycjach – mówi szkoleniowiec. Posiłki przydałyby się też w ofensywie, bo zarówno Pavlo Semenjuk, jak i Mateusz Próchniak nie do końca odnaleźli się na boiskach lubelskiej klasy okręgowej. Na razie jednak głównie słyszy się o osłabieniach. W jednym z warszawskich klubów chce grać Aleksander Pionka. Być może zespół opuści także Oliwier Gębala.

Podopieczni Michała Walendziaka dostali wyjątkowo dużo wolnego. Na zajęciach pojawiają się dopiero wraz z początkiem lutego. W planach mają kilka sparingów, przede wszystkim z drużynami z niższych klas rozgrywkowych. Zmierzą się m.in. z Czarnymi Dęblin, Amateorem Leopoldów-Rososz czy Garbarnią Kurów.

KAMIL KOZIOL

Mistrz przegrał w Lublinie

PLUSLIGA SIATKARZY To się nazywa prezent pod choinkę! LUK Lublin znalazł sposób na mistrzów Polski i ograł we wtorek Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn Koźle 3:2. Przy okazji zafundował rywalom piątą porażkę w obecnych rozgrywkach

Już w pierwszym secie lublinianie oraz mistrzowie Polski zafundowali kibicom sporo emocji. Po zagrywce Jana Nowakowskiego i ataku Łukasza Kaczmarka ZAKSA objęła prowadzenie 1:0. W kolejnej akcji Nicolas Szerszeń pomylił się w ataku i było 0:2. Pierwszy punkt gospodarze zdobyli za sprawą autowej zagrywki Amerykanina Davida Smitha (1:2).

W dalszej części partii kilku-punktową przewagę wypracowali przyjezdni. Grupa Azoty ZAKSA prowadziła 7:4, 14:12, 18:15, czy 23:19. Bardzo „gorąco” było w końcówce seta. Pierwsi przed szansą skończenia rywalizacji stanęli goście (25:24, 26:25, 27:26). Po ataku Szymona Romać gospodarze po raz pierwszy mogli rozstrzygnąć partię (28:27). Wynik wyrównał Aleksander Śliwka (28:28). Koniec pierwszej odsłony nie nastąpił szybko. Drużyny jeszcze długo rywalizowały na przewagi. Partia trwała aż 42 minuty. W decydującym rozdaniu błysnął Szymon Romać. Atakujący LUK najpierw skończył atak z prawego skrzydła, a w kolejnej akcji razem z Jeffrey’em Jendrykiem zablokował Wojciecha Żalińskiego (39:37).

Drugi set również był bardzo wyrównany. Na tablicy wyników bardzo często pojawiał się remis. Jeszcze w końcówce było 18:18. Po ładnej wymianie na dwa punkty przewagi odskoczyli kędzierzynianie (20:18). W kolejnej akcji ZAKSA wyszła na 21:18 i o czas poprosił szkoleniowiec LUK Dariusz Daszkiewicz. Po bloku na Romaću zrobiło się 23:18 dla gości, zaś po kolejnym serwisie Marcina Janusza i błędzie przyjęcia Konra-



da Stajera przyjezdni prowadzili 24:18, a chwilę później goście zakończyli seta (25:18).

W kolejnej partii dominowali mistrzowie. Zaczęło się od 1:4 i przerwy w grze, którą wykorzystał trener Daszkiewicz. Na boisku pojawił się Jakub Wachnik, ale niewiele zmienił się obraz gry. Nadal to goście dyktowali warunki, spokojnie budowali przewagę, a seta atakiem po bloku zakończył Bartłomiej Kluth (25:17).

Po wysokiej wygranej w trzeciej odsłonie wydawało się, że w kolejnej obrońcy tytułu dokończą dzieła. Tymczasem zaczęło się od 3:0 dla miejscowych. Po kilku kolejnych akcjach na tablicy wyników

było 8:8. Trwały tasowania rezultatem: 10:8, 12:10 dla ZAKSY, jak też 18:16 i 22:18 dla miejscowych. Ostatecznie górą byli lublinianie, którzy wygrali 25:23 i już była to niespodzianka.

Gospodarze stanęli na wysokości zadania i nie zamierzali zadowolić się jedynie częściowym sukcesem. Podopieczni trenera Daszkiewicza planowali zgarnąć pełną pulę. W piątej partii Wojciech Włodarczyk i spółka kontrolowali spotkanie. LUK prowadził 8:5, 10:7 i 11:8, wykorzystując błędy przeciwnika. Po zepsutej zagrywce Łukasza Kaczmarka miejscowi wygrywali 14:9. Set zakończył się wynikiem 15:10. MVP wybrany

został przyjmujący ekipy z Lublina Nicolas Szerszeń.

(GROM)

LUK Lublin – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (39:37, 18:25, 17:25, 25:23, 15:10)

LUK: Nowakowski, Romać, Szerszeń, Jendryk, Komenda, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Malinowski, Stajer, Torelli, Wachnik, Hudzik.

ZAKSA: Śliwka, Smith, Kaczmarek, Żaliński, Paszycki, Janusz, Shoji (libero) oraz Kluth, Staszewski, Stepien, Kalembka.

MVP: Nicolas Szerszeń (LUK).

W innym meczu 17. kolejki: Aluron CMC Warta Zawiercie – Cerrad Enea Czarni Radom 3:0 (25:23, 25:17, 25:21).

Zaczynają restrukturyzację od młodzieży

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Odkąd Hetman Zamość ma nowego prezesa w osobie Krzysztofa Rysaka, trwają prace nad poprawą sytuacji w klubie i to nie tylko sportowej

Jak podał klub za pośrednictwem facebooka w ostatnich dniach doszło do szeregu spotkań organizacyjnych. Przed kilkunastoma dniami prezes Krzysztof Rysak zapowiadał, że pierwszym zadaniem jakiego chce się podjąć wraz ze swoimi współpracownikami będzie scalenie drużyny seniorskiej wraz z klubową akademią.

– Zarząd opowiedział o priorytetach klubu, wśród których akademia i stawianie na wychowanków znajduje się na pierwszym miejscu. Zostały przy tym rozwiązane wątpliwości rodziców dzieci odnośnie funkcjonowania młodych zawodników w strukturach Hetmana po przejęciu grup młodzieżowych AMSPN. Rodzice z życzliwością odnieśli się do zaprezentowanego projektu i zadeklarowali jego wsparcie – poinformował klub.



W Hetmanie Zamość zaczęły się zmiany mające na celu

FOT. DW

Nie zapomniano także o drużynie seniorskiej, która pierwszą część se-

zonu w zamojskiej klasie okręgowej zakończyła na piątym miejscu, które ki-

bice uznali za nie satysfakcjonujące i dali tego wyraz między innymi w opiniach

na klubowym portalu na facebooku. – Zarząd odbył spotkanie z obecnymi zawodnikami Hetmana, podczas którego piłkarzom przedstawione zostały plany na najbliższą rundę oraz kształt kadry. Ponadto odbyło się spotkanie z potencjalnymi sponsorami, wśród których kilku zadeklarowało wsparcie klubu. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli przedstawić szczegóły tej współpracy – czytamy w komunikacie.

Na tym nie koniec. 19 grudnia odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia K.S. Hetman Zamość. Podczas Zebrania zostały przyjęte uchwały dotyczące kilku kwestii. Wybrano członków Stowarzyszenia, które obecnie liczy ich 34. Podano też skład i członków zarządu, a w jego skład

wchodzi: Krzysztof Rysak – prezes, Marcin Podsiadło – wiceprezes, Piotr Trześniewski – wiceprezes. Natomiast członkami zarządu zostali: Przemysław Gałka, Andrzej Kozłowski i Artur Waga. Z kolei Wiesław Wierczerek został wybrany honorowym prezesem K.S. Hetman Zamość. **(BS)**

SZUKAJĄ TRENERÓW

Hetman wobec przedstawionych powyżej działań i chęcią rozwojem Akademii Piłkarskiej rozpoczął poszukiwania trenerów dzieci i młodzieży. Wymogiem podjęcia pracy w strukturach klubu jest posiadania przez kandydata na szkoleniowca licencji UEFA B. Klub zaprasza wszystkich zainteresowanych pracą w roli trenera do kontaktu poprzez kontakt mailowy pod adresem sekretariat@kshetman.zamosc.pl lub telefoniczny 608-322-898.

Hutnik rośnie w siłę

EWINNER II LIGA

Jeden z rywali Motoru idzie mocno do przodu. Hutnik Kraków poinformował o podpisaniu porozumienia z holdingiem Cognor. Na „Suchych Stawach” powstanie nowa spółka, która zajmie się zarządzaniem klubem

Wiosną Hutnik będzie bił się o utrzymanie. Na razie zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli eWinner II ligi. Po udanej końcówce rundy nastroje na „Suchych Stawach” mocno się jednak poprawiły. Do bezpiecznej strefy tabeli drużyna z Krakowa traci zaledwie trzy punkty. – Chcemy w tym momencie zakomunikować, że Hutnik zyskuje partnera, zyskuje inwestora. Holding Cognor będzie zarządzał klubem, mam nadzieję, że to jest miły klub w jego rozwoju – mówi Artur Trębacz, prezes klubu. Plany na zimowe okienko transferowe są ambitne, tak samo zresztą, jeżeli chodzi o najbliższe lata. Na razie Hutnik ma pozostać w II lidze, a celem na kolejne rozgrywki będzie już miejsce w czołówce, a nawet awans. W przeciągu trzech lat drużyna ma... zagrać w ekstraklasie. Tak przynajmniej twierdzi Wład Kandel, który zajmuje się właśnie szukaniem wzmocnień dla drugoligowego zespołu. Do drużyny może trafić kilku piłkarzy z Egiptu. A trzeba pamiętać, że doskonale w Hutniku sprawdził się już jeden zawodnik z tego kraju, czyli Abdullah Hafez. – To będą zawodnicy na poziomie ekstraklasy, w końcu chcemy do niej awansować w ciągu trzech lat – przekonuje na klubowym portalu Walid Kandel.

(LUKISZ)

Czas ucieka Lublinianie

PIŁKARSKA III LIGA

Czasu coraz mniej, a w Lublinianie nie widać na razie światełka w tunelu. W środę okazało się, że z drużyną pożegnał się jeden z kluczowych zawodników – Tomasz Tymosiak, który przeniósł się do Garbarni Kraków. Na razie w zbieraniu pieniędzy nie pomogła też zrzutka w internecie, bo do tej pory na koncie jest ciut ponad 3 tysiące złotych z potrzebnych 150

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Widoki na przyszłość nie są aż takie nieciekawie, bo na naszych łamach prezes klubu Paweł Brzuszkiewicz zapowiadał, że kilka firm zadeklarowało pomoc Lublinianie. Problem w tym, że dopiero od rundy wiosennej. A ekipa z Wieniawy potrzebuje 150 tys. zł. I to na wczoraj. Środki zbiera nawet w internecie na portalu zrzutka.pl. Albo raczej próbuje zbierać. Niestety, wczoraj wieczorem było tam tylko 3370 zł. A to dosłownie kropelka w morzu potrzeb. Do końca zostało jeszcze tylko 10 dni.

– Przyszły rok zapowiada się obiecująco, wiele firm zadeklarowało swój udział od rundy wiosennej, jednak żeby do tego doszło potrzebujemy finansów do końca roku w przeciwnym razie klub będzie musiał ogłosić upadłość, dlatego ta zrzutka jest ostatnią szansą na to by starania wszystkich osób zaangażowanych w odbudowę klubu nie poszły na marne i klub z ponad 100-letnią tradycją mógł nadal służyć mieszkańcom Lublina – czytamy w opisie zrzutki.

– Doskonale wiemy, że



Tomasz Tymosiak rozegrał w koszulce Lublinianki tylko 11 meczów. Wiosną będzie już reprezentował Garbarnię Kraków

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lublinianka to nie tylko klub to społeczność i liczymy na to, że obliczu

obecnej sytuacji będziemy w stanie się zjednoczyć i wspólnie uratować Lubli-

niankę – dodają działacze klubu.

Na razie wiadomo, że nie wszyscy piłkarze czekali na rozwój wydarzeń. W środę okazało się, że po półrocznym pobycie na Wieniawie drużynę zmienia Tomasz Tymosiak. Doświadczony pomocnik pojawił się w zespole trenera Roberta Chmury już po rozpoczęciu rundy, aby się odbudować po poważnej kontuzji. I to mu się udało, bo był czołowym zawodnikiem. 29-latek zdążył zagrać w 11 meczach i zdobył w nich dwie bramki. Na tym jego przygoda z Lublinianką jednak się zakończyła. Od wczoraj jest już piłkarzem drugoligowej Garbarni Kraków, z którą podpisał umowę do końca sezonu 2022/2023.

Wszystko wskazuje na to, że z klubem pożegna się również Fryderyk Janaszek. Nastolatek, który w lecie trafił na Wieniawę z juniorów Legii Warszawa w końcówce rundy pokazał się z bardzo dobrej strony. Zdobył cztery gole i wpadł w oko klubom z wyższych lig. Przebywał już na testach w pierwszoligowym GKS Tychy, zagrał nawet w sparingu z Legią Warszawa. Za interesowanych usługami 18-latek jest jednak znacznie więcej drużyn.

UMCS najlepszy

FUTSAL W weekend zostały rozegrane finały Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Najlepszy okazał się Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który sięgnął po złote medale zarówno w rywalizacji panów, jak i pań

Podopieczne Pawła Porzucka w drodze do finału rozegrały pięć meczów i wszystkie wygrały, a przy okazji miały bilans bramkowy 32-1. W tym najważniejszym spotkaniu pokonały AWF Biała Podlaska (1:0). Bohaterką została Kaja Franaszczyk, która zdobyła jedynego gola.

– W całym turnieju straciliśmy tylko jedną bramkę. Moje zespoły przede wszystkim grają w oparciu o dobrą defensywę i kontratak. Oprócz tego, że jesteśmy dobrze zorganizowani taktycznie, to mamy kilka naprawdę kreatywnych zawodniczek, które super pracę wykonują w ofensywie – wyjaśnia na klubowym portalu trener Porzucek.

U panów było znacznie więcej emocji, bo UMCS prowadzony przez Tomasza Bieleckiego i Bednaruka w półfinale ograł Lotniczą Akademię w Dęblinie dopiero po dogrywce 4:3.

A w finale uporał się z Politechniką Lubelską 3:2 i obronił tytuł mistrzowski. – W tym roku było nam zdecydowanie trudniej rywalizować o złoto. Nie pomogła w tym dłuższa przerwa po zakończeniu rozgrywek grupowych. To nas trochę wybiło z rytmu. Na świetnym poziomie stało widowisko o pierwsze miejsce, gdyż Politechnika postawiła bardzo wysoko poprzeczkę. O naszym zwycięstwie zadecydowała determinacja i siła woli – ocenia trener Bielecki cytowany przez portal azs.umcs.pl.

(LUKISZ)

Liczą na dobrą pogodę

SKOKI NARCIARSKIE Na czwartkowe popołudnie zaplanowane zostały Mistrzostwa Polski, które odbędą się na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle. O medale powalczą jednak tylko panowie, bo konkurs kobiet został w ostatniej chwili odwołany

Mistrzostwa Polski w skokach narciarskich to ostatnie zawody, w których formę będą mogli sprawdzić Dawid Kubacki i spółka. Po nich przyjdzie czas na chwilę świątecznego odpoczynku, a następnie rywalizację w 71. Turnieju Czterech Skoczni.

Tytułu mistrzowskiego będzie bronił Kamil Stoch. Patrząc jednak na dyspozycję Kubackiego i Piotra Żyły, można stwierdzić, że czeka go bardzo trudne wyzwanie. Nasz najbardziej utytułowany skoczek w historii w miniony weekend, w szwajcarskim Engelbergu zajął co prawda ósme miejsce, ale w niedzielę nie zdołał nawet zakwalifikować się do serii finałowej i widać, że obecnie jest daleki od swojej optymalnej dyspozycji. Dlatego wygrana kogoś innego niż Kubackiego lub Żyły będzie dużą niespodzianką. Ponadto niepokój w kontekście krajowej rywalizacji Bialo-Czerwonych budzą prognozy meteorologiczne. W czwartek termometry w Wiśle mają wskazywać dwa stop-



Kamil Stoch będzie bronił tytułu mistrza Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nie Celsjusza „na plusie”, a wiatr ma osiągać średnią siłę sześciu metrów na sekundę co może utrudnić lub wręcz całkowicie pokrzyżować skanie.

Mężczyźni będą więc obserwować pogodę, a kobiety w ogóle nie przystąpią w tym roku do rywalizacji. – W Wiśle odbędzie się wyłącznie konkurs mężczyzn Mistrzostw

Polski w Skokach Narciarskich. Z powodu zbyt małej liczby zgłoszonych zawodniczek konkurs kobiet został odwołany – czytamy w komunikacie Polskiego Związ-

ku Narciarskiego, który pojawił się w mediach społecznościowych. Przed rokiem, kiedy mistrzostwa Polski miały miejsce na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, na rozbiegu pojawiło się siedem pań i zawody się odbyły. Wygrała Nicole Konderla, a na podium stanęły także Kinga Rajda oraz Anna Twardosz.

Jeśli pogoda pozwoli, to pierwsza seria konkursu mężczyzn rozpocznie się o godzinie 17. Wcześniej zaplanowano trening i kwalifikacje lub serię próbną. Transmisję z konkursu zapowiedziała Telewizja Polska. Skoki polskich zawodników będzie można oglądać w TVP 1, TVP Polonia, TVP Sport i internecie pod adresem sport.tvp.pl. (B5)

HARMONOGRAM MISTRZOSTW POLSKI W SKOKACH NARCIARSKICH 2022

13.30 – Odprawa techniczna • **14.30** – Oficjalny trening • **15.45** – Kwalifikacje mężczyzn (lub seria próbna w przypadku mniej niż 50 zawodników) • **17** – Pierwsza seria konkursowa mężczyzn.

KARTKA Z KALENDARZA

1892

założono angielski klub
piłkarski Newcastle United

1937

oddano do użytku Tunel
Lincolna łączący nowojorski
Manhattan z New Jersey

1938

dokonano oblotu
brytyjskiego samolotu
pasażerskiego de Havilland
Flamingo

1949

urodzili się Maurice i Robin
Gibb, brytyjscy muzycy,
członkowie zespołu Bee
Gees

1958

oddano do użytku most
obrotowy w Wolinie

1962

urodził się Ralph Fiennes,
angielski aktor filmowy,
teatralny i telewizyjny,
reżyser

1962

premiera komedii filmu
„Klub kawalerów” w reżyserii
Jerzego Zarzyckiego

1964

dokonano oblotu
amerykańskiego samolotu
zwiadowczego Lockheed
SR-71 Blackbird

1965

premiera filmu „Doktor
Żywno” w reżyserii Davida
Leana. W rolach głównych:
Omar Sharif i Julie Christie.
Film zdobył 5 Oscarów (na
11 nominacji)

586
376

tyle łącznie egzemplarzy
Fiata 125p przeznaczono
na eksport w ciągu 23 lat
produkcji. 22 grudnia 1965
roku została podpisana
umowa licencyjna z Fiatem
na produkcję modelu 125p

Przeboje, emocje i ścieżka dźwiękowa

DO ZOBACZENIA „Whitney Houston: I Wanna Dance With Somebody” na ekranach kin zadebiutuje już jutro. Film został wyreżyserowany przez Kasi Lemmons, napisany przez nominowanego do Nagrody Akademii Anthony’ego McCartena, a wyprodukowany przez legendarnego szefa muzycznego Clive’a Davisa.

Od chórzystki z New Jersey do jednej z najlepiej sprzedających się i najczęściej nagradzanych artystek wszechczasów, widzowie zostaną zabrani w przejmującą i pełną emocji podróż przez wyjątkowe życie i karierę

Whitney Houston. W roli tytułowej Naomi Ackie, a partnerują jej m.in. Stanley Tucci, Tamara Tunie, Nafessa Williams i Clarke Peters. Autorem zdjęć jest Barry Ackroyd, scenografem Gerald Sullivan.

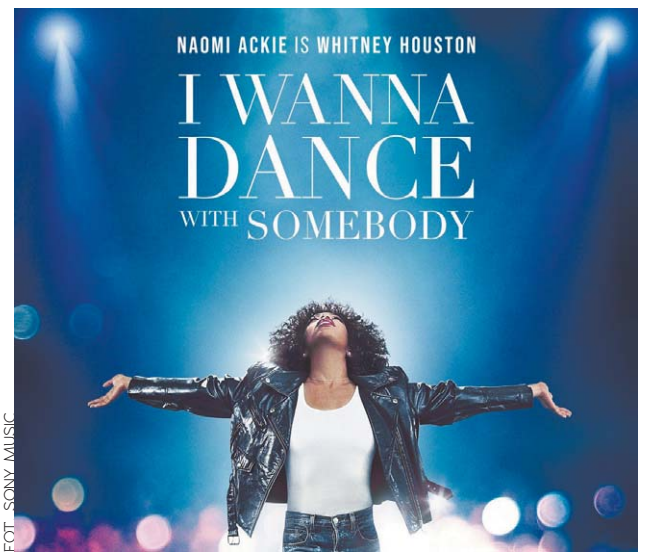
Twórcy pozyskali oryginalne nagrania 22 klasyków Houston i zremiksowali je na potrzeby filmu.

W przypadku tych piosenek, nadzorujący montaż dźwiękowy i muzyczny John Warhurst i nadzorująca muzykę Maureen Crowe pracowali z właścicielami praw autorskich, aby użyć nie tylko master mix, ale także oryginalne, suro-

we nagrania wielośladowe, które wykonała Houston. „Te nagrania były pierwotnie zmiksowane tak, by brzmiały świetnie w samochodzie, czy domowym zestawie stereo” – komentuje John Warhurst. – „Ale kino, zwłaszcza kino z systemem Dolby Atmos, to coś innego”.

Ścieżka dźwiękowa do filmu „Whitney Houston: I Wanna Dance With Somebody”, na której znajdują się oryginalne utwory w wykonaniu Whitney Houston, jak i współczesne remiksy z udziałem uznanych artystów swoją premierę ma dziś.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



Prezenty i krzątania w kuchni

PRZYGOTOWANIA Maja Hyży, Kajra i Sławomir zgodnie przyznają, że nie wyobrażają sobie świąt bez tradycyjnych dań i raczej nie dla nich gotowy catering. W tym czasie lubią bowiem zakasać rękawy i przygotować wigilijne potrawy według swoich sprawdzonych przepisów

Maja Hyży bardzo ceni sobie wyjątkowy klimat i magiczny nastrój Bożego Narodzenia. W lipcu piosenkarka po raz czwarty została mamą, na świat przyszła jej druga córeczka: Zosia. Te święta mają więc dla niej szczególny wymiar.

– Boże Narodzenie na pewno będzie rodzinne, a to jest najważniejsze, choć tym razem z nieco okrojonym towarzystwem, bo chłopców w tym roku nie ma na święta, natomiast są dziewczynki – mówi agencji Newseria Lifestyle Maja Hyży.

Wokalistka zapewnia, że bardzo lubi przedświąteczną krzątanie w kuchni. Jest przywiązana do tradycji, dlatego na wigilijnym stole w jej domu muszą się znaleźć wszystkie potrawy i smakołyki kojarzone właśnie z tymi świętami.



– Na Boże Narodzenie zawsze gotuję, uwielbiam gotować, piec, przyrządzać. Lubię się czuć gospodynią domową pełną gębą, więc nie wyobrażam sobie, żebym nie gotowała. Natomiast jak wyjadę, to za mnie to zrobią, więc zobaczymy, jak to wyjdzie.

Na Boże Narodzenie zawsze gotuję, uwielbiam gotować, piec, przyrządzać. Lubię się czuć gospodynią domową pełną gębą, więc nie wyobrażam sobie, żebym nie gotowała – mówi Maja Hyży

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

W domu czy poza nim piosenkarka nie zapomina jednak o świątecznych prezentach. Maja Hyży pielęgnuje ten zwyczaj i zawsze przygotowuje dla swoich bliskich upominki, które mają sprawić im radość. – Część prezentów jest już kupiona, a część pla-

nowana i niebawem mam zamiar je dokupić.

Inna wokalistka – Kajra – również zapewnia, że nawet nie myśli o zamawianiu gotowych dań. Na święta sama przygotowuje wigilijne potrawy. Ma być smacznie i tradycyjnie.

– Zakupy są zrobione, więc to jest olbrzymi sukces. Parę dni jeszcze zostało, więc piękne czerwone rękawy i barszczyk, uszka, kapusta z grochem i jedziemy – dodaje. Piosenkarka podkreśla, że zadbała również o świąteczny wystrój domu i prezenty dla całej rodziny.

– Prezenty oczywiście już są, jeszcze niepopakowane, no i oczywiście kolejne paczki przychodzą, więc czekamy – mówi Kajra.

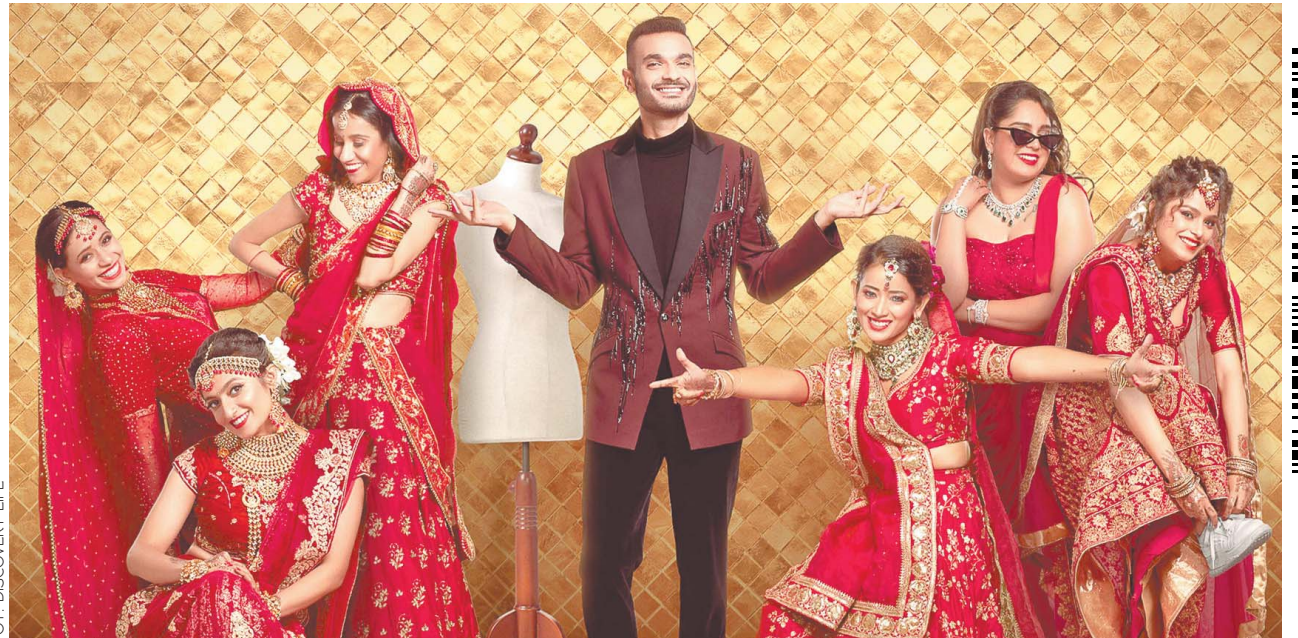
– Pozdrawiamy wszystkich kurierów w tym przedświątecznym czasie. Jesteście kochani – dodaje Sławomir, wokalista. **NEWSERIA LIFESTYLE**

Salon sukien ślubnych: Indie

DO ZOBACZENIA „Say Yes to the Dress” to amerykański serial telewizyjny prezentujący wydarzenia w Kleinfeld Bridal na Manhattanie oraz pracę sprzedawców i menedżerów dbających o panny młode szukające wymarzonej sukni. Program doczekał się wielu spinoffów i wersji zagranicznych. Jedną z najnowszych jest wersja Indyjska.

„Salon sukien ślubnych: Indie” pokazuje, przed jakimi dylematami stają hinduskie panny młode. Jak wyglądają przygotowania i próby trzymania wszystkiego pod kontrolą. A także to, co jest najmodniejsze w Indiach.

Premiera: w niedzielę, 1 stycznia o godzinie 16 na antenie Discovery Life.



FOT. DISCOVERY LIFE